



# GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 59 AB

Sobota-Niedziela, 27-28 sierpnia 1938

Rok 1

Aleksandrów, Kujawski, Brednica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Bylin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

## Skandaliczne oskarżenie „Vorpostena” Wojna czy pokój pod adresem polskich władz kolejowych (część II) patrz strona 5

Z całego szeregu faktów, którymi zajmowała się ostatnio prasa polska, jedynie sprawa urzędnika kolejowego Winnickiego stała się dopiero wczoraj, gdy już nie mogła być zatajona, przedmiotem obszernych uwag „Danziger Vorpostena”. Wypadek Winnickiego w swoim oświeceniu bierze sobie organ narodowo-socjalistycznej partii za punkt wyjścia dla najogólniejszego scharakteryzowania „szczucia polskiego” jako opartego na prowokacjach.

Sprawa Winnickiego, który o wyrzucenie go z podziemu oskarża funkcjonariuszy PKP, Gdańszczan, narodowości niemieckiej, jest jeszcze niewyjaśniona i spoczywa w ręku urzędu śledczego. „Danziger Vorposten” uprzedza ostateczny wynik śledztwa i twierdzi, że Winnicki chcąc uzyskać rentę wymyślił bajeczkę hitlerowską, a kierownika pociągu Hassego trzyma się bezprawnie w gdynskim areszcie.

Jednak nie o to nawet, takie czy inne zdanie „Vorpostena” chodzi, lecz o skandaliczne inne oskarżenia kolejowych władz polskich.

Pismo niemieckie pisze więc o „podstępny wywabieniu” kolejarzy gdańskich do Gdyni pod pozorem przesłuchów w związku z jakimś wypadkiem. „Danziger Vorp.” pisze:

„Personel pociągu, który nie o wypadku nie wiedział, nie złoego nie przeczuwając z g o d z i l s i e pojechać do Gdyni na przesłuchanie”.

I dalej:

„Postępowanie polskiej dyrekcji Kolejowej, która po prostu wywabia sześciu gdańskich kolejarzy pochodzenia niemieckiego do Gdyni i tam pakuje ich do więzienia, nie podlega żadnej dyskusji. Postępowanie to oznacza naruszenie praw Gdańska. Należy zbadać, czy polscy urzędnicy kolejowi Grabowski i Szulc, którzy gdańskich kolejarzy wywabili do Gdyni nie dopuścili się przez to pozbawienia wolności”.

Przy tej okazji dowiadujemy się, dlaczego polscy urzędnicy kolejowi Grabowski i Szulc zostali — jak o tym już donosiliśmy — przytrzymani i poddani przesłuchom przez policję gdańską. Zarzutem było: „wywabienie i pozbawienie wolności”.

„Danziger Vorposten” najwidoczniej dał się ponieść zdenerwowaniu, bo tym, jeśli nie wyraźnie złą wolą i zapoznaniem sytuacji Wolnego Miasta, tłumaczyć można wywoływanie na temat jakiegoś

wywabiania, naruszającego prawa gdańskie.

Funkcjonariuszów Polskich Kolei Państwowych obojętnie czy narodowości niemieckiej nie można „wywabiać” na teren Polski; nie mogą oni „zezwać”, lecz muszą słuchać rozkazów służbowych — dopóki są na służbie polskiej, dopóki biorą pensje ze Skarbu Państwa.

„Danziger Vorposten” zbytnio, zdaje się, podlega czarowi fantazji, promieniującej z wysuniętego na czoło pisma tego hasła „Zurück zum Reich”, zapominając zbyt pochopnie o realizmie życia. Również i tym razem zapomnieli i to o rzeczy zasadniczej. Niechże i pamięta o przykrych skutkach energicznych, a koniecz-

nych w takich razach przypomnień.

We wczorajszym numerze „Danziger Vorposten” alarmuje swych czytelników doniesieniem o rzekomym napadzie chłopców polskich na roznośniczkę „Vorpostena”. Nie mogąc dotychczas wiadomości tej sprawdzić, wstrzymujemy się od komentarzy. Równocześnie jednak nie możemy się powstrzymać od uwagi, że „Vorposten” zamieszcza tę wiadomość tłustym drukiem po uprzednim uprzejmym przemilczeniu całego szeregu napadów. Tego rodzaju „metody” dziennikarskiej — my naśladować nie mamy zamiaru.

### Ekspansja niemiecka na Południowy Wschód

STAMBUL. Agencja anatolijska donosi z Berlina, że minister gospodarki Rzeszy niemieckiej dr. Funk zwiedził w drugiej połowie września br. Węgry, Jugosławie, Bułgarię, Grecję i Turcję. Podróż ta — jak przypuszczają — znajduje

się w związku z dążeniem Niemiec do spotęgowania swej ekspansji gospodarczej w krajach Europy południowo-wschodniej. (Porównaj nasze artykuły: Wojna czy pokój I i II).

### Podział wpływów między Rzeszą a Włochami w rejonie naddunajskim?

Polityczne znaczenie wizyty regenta Węgier admirała Horthy'ego w Niemczech tłumaczone jest przez pisma angielskie w różny sposób. Większość dzienników jest zdania, że wizyta obecna jest dowodem przyjaźni istniejącej pomiędzy Rzeszą a Węgrami.

„News Chronicle” przypuszcza, że rezultaty wizyty znajdą swój wyraz w zastąpieniu t. zw. rzymskich protokołów przez związek państw naddunajskich. Rzesza i Włochy — pisze dziennik — podzielią się zapewne wpływami w rejonie naddunajskim.

### Kontrofensywa wojsk czerwonych w Hiszpanii

SARAGOSSA. Narodowe koła wojskowe potwierdzają wiadomość o podjęciu we czwartek przed południem na froncie Estramadura na odcinku rzeki Cujar wielkiej kontrofensywy przez czerwone wojska. Do ofensywy tej republikańskie dowództwo wprowadziło znaczne rezerwy. Celem tego przeciwnatarcia jest przypuszczalnie odrzu-

cenie ofensywy wojsk narodowych na kopalnię rtęci w Almaden.

Ponieważ przeciwnatarcie przeprowadzone zostało zupełnie niespodziewanie, wojska narodowe zmuszone były wycofać się z kilku wysuniętych pozycji na silnie umocnione linie, na których dalsze ataki nieprzyjaciela zostały odparte.

### Kluby partyjne we Francji gotują się do walki

PARYŻ. Wczoraj o godz. 10,45 rozpoczęły się w parlamencie francuskim obrady poselskiej grupy radykalno-socjalnej przy udziale około 60 członków grupy. Po otwarciu zebrania zabrał głos premier Da-

ladier, członek partii radykalnej, wygłaszając dłuższe expose.

Jak wiadomo, na godzinę 17 zwołane zostało posiedzenie delegacji stronnictw lewicowych.

### P. Premier przyjął delegację Targów Wschodnich

WARSZAWA. Prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął wczoraj reprezentację Targów Wschodnich we Lwowie w osobach wiceprezesa m. Lwowa dra Jana Weryńskiego, wiceprezesa lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej dra Pawła Csali oraz dyrektora tejże Izby dra Michała Jasińskiego. Delegaci zaprosili premiera w imieniu miasta i Izby Przemysłowo-Handlowej na uroczystość otwarcia 18-tych Międzynarodowych Targów Wschodnich.

### Podoficerowie rezerwy u prezesa rady ministrów

WARSZAWA. Prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął wczoraj członków Zarządu Ogólnopolskiego Związku Podoficerów Rezerwy w osobach prezesa Jakubowskiego, wiceprezesa Kapko i skarbnika Ringa, którzy złożyli memoriał w sprawie aktualnych postulatów Związku.

### Delegat Polaków poseł Wolf u Runcimana

PRAGA. Lord Runciman przyjął wczoraj o godz. 11 delegata Komitetu Porozumiewawczego stronnictw polskich w Czechosłowacji posła Leona Wolfa, który przedłożył postulaty ludności polskiej.

Po południu lord Runciman przyjął delegację Zjednoczonej Narodowej Partii Węgierskiej, którą reprezentowali posłowie Esterhazy i Jaros.

### Henlein pojedzie do Hitlera

PRAGA. Stronnictwo Niemców sudeckich wysłało na kongres Niemców zagranicznych w Stuttgarcie specjalną delegację pod przewodnictwem Henleina, który jest prezesem Związku Niemców zagranicznych. Po kongresie Henlein ma się udać do Berlina i do Berchtesgaden, gdzie ma być przyjęty przez kanclerza Hitlera.

### Pensjonaty tylko dla chrześcijan

WISLA. Podczas tegorocznego sezonu szereg pensjonatów we Wiśle na Śląsku wywiesiło ogłoszenia, że przyjmuje tylko chrześcijan.

Mamy zaszczyt zawiadomić  
Ze w czwartek, dnia 1-go września 1938 r. o godz. 8.30  
Przy ul. Rynek Staromiejski 31 w Toruniu.

Otwieramy

## DOM TOWAROWY

### Witold Koczeniowski

Sp. z o. o.

# Dziś padną ważne słowa w sprawie czeskiej

Rząd czeski zgodził się na przyjęcie nowej podstawy do dalszych rokowań z Niemcami sudeckimi

LONDYN. Już w najbliższych dniach powinna nastąpić decyzja w sprawie Czechosłowacji, tymczasem jednak sytuacja jest bardzo napięta. W ciągu ostatnich 24 godzin ministrowie brytyjscy odbywali bezustanne narady, w których brał udział najbliższy współpracownik Runcimana, Ashton Gwat'asa w Londynie. Późnym wieczorem dowiedziano się w Londynie, że rząd czeski zgodził się na przyjęcie nowej podstawy dla dalszych rokowań z Niemcami sudeckimi.

Na dziś zapowiedziana jest deklaracja sir Johna Simona, która określi stanowisko Anglii w sprawie czeskiej. Według pogłosek krążących w kołach dyplomatycznych, Anglia oświadczy stanowczo, że pomoże Francji, gdyby ta na zasadzie istniejących traktatów musiała interweniować w obronie Czechosłowacji.

Londyńska prasa poranna przywiązuje wielkie znaczenie do obydwu wczorajszych nadzwyczajnych posiedzeń czeskiej rady ministrów w Pradze. Dzienniki twierdzą, że żądania Konrada Henleina zostaną przez rząd czeskosłowacki przyjęte.

Korespondent praski „Times'a“ wy-

raża przypuszczenie, że obydwie posiedzenia czeskiej rady ministrów pozostawały w ścisłym związku z rozmowami przeprowadzonymi przez członka misji Runcimana — Ashтона Gwat'asa w Londynie. Późnym wieczorem dowiedziano się w Londynie, że rząd czeski zgodził się na przyjęcie nowej podstawy dla dalszych rokowań z Niemcami sudeckimi.

PARYŻ. Francuski minister spraw zagranicznych Bonnet przyjął posła czeskosłowackiego w Paryżu Osusky'ego,

z którym rozmawiał na temat rokowań rządu praskiego z Niemcami sudeckimi, jak również o niemiecko - czechosłowackich stosunkach w ogóle.

„Journal“ twierdzi, że czechosłowacki poseł oświadczył, iż rząd czechosłowacki jest „bardzo zadowolony“ z dotychczasowych rezultatów, osiągniętych przez lorda Runcimana.

Paryż i Londyn oczekują w tych dniach pierwszego oficjalnego sprawozdania o wynikach misji lorda Runcimana.

## Nowy dyrektor Polskiego Radia

Został nim naczelny dyrektor P. A. T. min. Libicki

Na posiedzeniu rady nadzorczej Polskiego Radia został wybrany dyrektorem naczelnym Polskiego Radia minister Konrad Libicki, dotychczasowy prezes rady nadzorczej spółki akcyjnej „Polskie Radio“.

Na tym samym posiedzeniu prezesem rady nadzorczej wybrano inż. Antoniego Krzyżkowskiego, dyrektora departamentu technicznego Min. Poczty i Telegrafów.

Nowy dyrektor Polskiego Radia liczy lat 47. W roku 1905 brał czynny udział w strajku szkolnym, po czym ukończył gimnazjum filologiczne Chrzanowskiego w Warszawie. Studia uniwersyteckie odbywał w Krakowie i Paryżu.

W roku 1911 rozpoczął pracę w Związ-

ku Strzeleckim, a w r. 1914 należał do P. O. W., wchodząc do jej Komendy Naczelnej i pełniąc w chwili wkroczenia wojsk niemieckich funkcję zastępcy Komendanta Naczelnego. W tym też czasie prowadził Wolną Szkołę Wojskową.

W dniu 11 listopada 1918 roku bierze czynny udział w rozbrajaniu Niemców w Warszawie, po czym zajmuje szereg stanowisk w służbie zarówno frontowej jak i sztabowej.

W roku 1927 powołany do służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pełni tam funkcję naczelnika wydziału prasowego. W roku 1929 mianowany zostaje psem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Estonii, a w roku 1933 obejmuje naczelną dyrekcję Polskiej Agencji Telegraficznej.

## Jutro poświęcenie nowej pochylni Stoczni Gdynińskiej

Rozpoczynamy budować pierwszy polski statek na polskiej stoczni

Dzień jutrzejszy powita z radością nie tylko Gdynia, lecz i cała Polska. Jak już donosiliśmy, po raz pierwszy w dziejach Polski współczesnej przystępujemy do budowy pierwszego polskiego statku frachtowego na własnej stoczni okrętowej w Gdyni.

Uroczystość rozpocznie się przy udziale przedstawicieli władz cywilnych, morskich i wojskowych oraz prasy o godzi-

nie 11,30 na nowych terenach stoczni obok elektrowni „Gródek“.

Po obejrzeniu przez gości dokonanych inwestycji na nowej stoczni, nastąpi poświęcenie pochylni i wreszcie uroczysty moment położenia stępki pod pierwszy statek czysto-polski.

Budowa tego statku o pojemności 1250 ton przewidziana jest na dwa lata.

## Stary zamek króla Stefana Batorego

Wystawa archeologiczno-historyczna w Grodnie

GRODNO. W Grodnie zostały ukończone przygotowania do otwarcia wystawy archeologiczno - historycznej Starego zamku króla Stefana Batorego.

Wystawa będzie miała charakter stały i zobrazuje wyniki prac archeologicznych i architektoniczno - konserwator-

skich, prowadzonych na starym zamku przez wojewódzki komitet uczczenia króla Stefana Batorego w Grodnie. Wystawa obejmuje nie tylko ciekawe dzieje starego zamku, ale również i Grodna od 11 wieku począwszy.

## Zgon Teodora Axentowicza

LWÓW. W nocy z czwartku na piątek zmarł w Krakowie jeden z najwybitniejszych malarzy polskich śp. Teodor Axentowicz, od 1887 r. profesor i b. rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

## Wycieczka inżynierów kolejowych z Niemiec w Gdyni

Dnia 25 bm. po południu przyjechała do Gdyni wycieczka inżynierów kolejowych — referendarzy z Niemiec w liczbie 50 osób. Uczestnicy wycieczki zwiedzili urządzenia kolejowo-portowe, port gdyński oraz wysłuchali specjalnych referatów o rozbudowie portu i jego urządzeniach kolejowych. Wszelkich wyjaśnień podczas zwiedzania udzielali przedstawiciele Urzędu Morskiego oraz dyr. Okr. Kol. Państw.

## Powrót ss „Pułaski“ do Gdyni

W czwartek ok. godz. 17-tej powrócił z Ameryki południowej do Gdyni transatlantyczny statek „Pułaski“, przywożąc 204 pasażerów oraz 1740 ton drobnicy i pocztę. Między przybyłymi pasażerami znajdowała się 40-to osobowa wycieczka Polaków z Niemiec, która wsiadła na statek w Kilonii. Wycieczkę tę powitali na dworcu morskim przedstawiciele Światowego Związku Polaków z p. dyrektorem Lenartowiczem na czele. W sobotę wieczorem s/s „Pułaski“ wyjdzie do duńskiej stoczni w Naksów, gdzie poddany zostanie remontowi konserwacyjnemu przez okres 3-ch tygodni.

## Dolny Śląsk pod wodą Miasto Glatz zalane

WROCLAW. Ostatnie ulewne deszcze spowodowały wylewy rzek w różnych częściach Dolnego Śląska. W Kładzku (Glatz) szereg ulic stoi pod wodą. Zalany został m. in. dworzec kolejowy. Zmobilizowane zostały oddziały wojskowe, policyjne i straży ogniowej, noszące pomoc ludności w zagrożonych runięciem domach. Wysokość poziomu wody na ulicach sięga metra. W powiecie Frankenstein woda zniszczyła mosty. W Waldenburg—Weissenstein obsunęła się ziemia do głębokości 10 mtr na dużej przestrzeni. Wielu domom grozi zawalenie. Szkody materialne są bardzo duże.

## Armia sowiecka przeżarta szpiegostwem

MOSKWA. Dziennik „Czerwona Gwiazda“ publikuje na pierwszej stronie list otwarty do żołnierzy garnizonów dalekowschodnich, aby specjalnie uważali na swych kolegów i oficerów, bowiem władze wojskowe stwierdziły, że ostatnio wywiady obce przemycają do oddziałów wojskowych szpiegów w mundurach oficerskich lub żołnierskich czerwonej armii. Ostatnio zatrzymano podobno w Chabarowsku kilkunastu szpiegów w mundurach oficerskich.

## Pustoszeją letniska

KRAKÓW. Kilku dniowy padający deszcz wypłoszył resztki letników z wszystkich podgórskich miejscowości. Zdrowiska i letniska opustoszały. Odbije się to bardzo poważnie na kieszeni właścicieli pensjonatów, domów oraz kupców. Słaby na ogół tegoroczny sezon pod koniec wakacji dotknął padającymi deszczami w dużym stopniu wszystkich tych, którzy dochodami z letników żyją cały rok.

## Przypuszczalny skład bokserkiej reprezentacji Warszawy, udającej się do Danii

WARSZAWA. Sfinalizowane zostało ostatecznie tournée bokserkiej reprezentacji Warszawy w Danii. Warszawianie rozegrają w Danii trzy spotkania: 12 września w Kopenhadze oraz 14 i 16 września w dwóch innych miastach.

Przypuszczalny skład reprezentacji stolicy przedstawia się następująco: Rotholc, Sobkewiak, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Ozarek, Doroba I, Sowiński.

## Nowy sukces Jędrzejowskiej w Ameryce

NOWY JORK. W tenisowych mistrzostwach Stanów Zjednoczonych w grze mieszanej, w pierwszej rundzie Jędrzejowska w parze z Jugosłowianinem Kukuljevicem pokonała parę Rae van Horn w dwóch setach 6:4, 6:4.

Po operacjach jamy brzusznej uważana jest naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa jako znakomity środek przeczyszczający, ponieważ łagodnie i dokładnie przeczyszcza przewód pokarmowy i dodatnio wpływa na prawidłową przemianę materii. Zapytajcie Waszego lekarza. (11682)

## Pomoc finansowa dla Niemców sudeckich?

PRAGA. Z dobrze poinformowanych źródeł angielskich donoszą, że współpracownik lorda Runcimana, p. Gwatkin, omawiał w Londynie projekty finansowej pomocy dla krajów sudeckich.

Zdaniem Gwatkina, który miał sposobność w czasie 3-tygodniowego pobytu tutaj zapoznać się dokładnie z sytuacją ekonomiczną, finansowa pomoc dla przemysłu krajów sudeckich ułatwiłaby znacznie rozwiązanie całego problemu.

## Cmentarzysko przedhistoryczne pod Gdynią

Pod Gdynią, w miejscowości Kamienica królewska, odkryto podczas prac rolnych ślady cmentarzyska przedhistorycznego.

Powiadomiona o odkryciu kustosz muzeum morskiego w Gdyni p. dr. Janina Krajewska wyjechała do Kamienicy i tam prowadzi prace wykopaliskowe. Prace te potrwać około 2 tygodni.

Z pierwszych odkopanych grobów i urn p. dr. Krajewska orzekła, że pochodzą one z okresu łąńskiego i należą do zabytków kultury łużyckiej.

Wykopaliska zostaną przywiezione do Gdyni i ulokowane w Muzeum Morskim.

## Sytuacja powodziowa w Małopolsce

KRAKÓW. Ostatnie meldunki o sytuacji, wytworzonej wielkim przybojem wód i wylewami w województwie krakowskim, przedstawiają się następująco:

Wody opadają i stan na wodowskazach rzek jest niższy od stanu sygnalizacyjnego. Rzeki te nigdzie już nie zagrażają wystąpieniem z brzegów.

Wody na Wiśle od pustyni do Karsów opadają, natomiast od Karsów do Sandomierza zaznacza się nieznaczny wzrost fali, ale szkód żadnych nie zanotowano.

## POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonem

w Warszawie, blisko Dw. Gł.

w HOTELU ROYAL

ul. Chmielna 31.

Kawiarnia (920) Bezpl. garaż

## Żydzi podnoszą alarm w Kownie

przeciw usuwaniu studentów żydowskich z uniwersytetów włoskich

KOWNO. Przybyła tu z Włoch grupa Żydów litewskich — studentów, którzy w roku ubiegłym wstąpili na uniwersytety włoskie, a w roku bieżącym z powodu ograniczeń rasowych, rozpoczętych we Włoszech, zostali zmuszeni do opuszczenia uczelni, na których pozostawiono jedynie tych Żydów, którzy studiowali tuż od dłuższego czasu.

W związku z tym prasa żydowska w Litwie publikuje szereg artykułów i notatek utrzymanych w niezwykle wrogim dla Włoch tonie, co z kolei spowodowało w dniu wczorajszym interwencję włoskiej placówki dyplomatycznej w Kownie, domagającej się od władz kompetentnych litewskich radykalnego ukroczenia wystąpień antywłoskich.

## Przebieg prasy

### Partie i prasa bez odpowiedzialności

„Nowy Kurier“ w artykule p. t.: „Partie i prasa bez odpowiedzialności“ snuje następującą tezę: „Krucze są podstawy opozycji w Pol-  
pujące trafne uwagi:

sce. Krucze w znaczeniu moralnym i ideowo-politycznym. Nieodpowiedzialność za głoszone hasła, świadomość własnej niezdolności na wypadek obowiązku realizatorskiej pracy, piętrenie trudności wewnętrznych i na terenie międzynarodowym jest cechą tej opozycji! Wytwarzanie nastrojów podnieconych, uprawianie dywersji przeciwko — nie rządowi — ale przeciwko interesom żywotnym państwa stało się udziałem partji, klik — a co ważniejsze i groźniejsze — i prasy pewnych odłamów, co stwierdzić nam wypada z przykrością.“

### Polacy u ujścia Wisły

„Kurier Poznański“ w ciemnych barwach przedstawia stan gospodarczy Polaków w Gdańsku:

„...niemożność powstawania polskich placówek kupieckich i rzemieślniczych i niszczenie już istniejących przez władze gdańskie, pozbawianie prawa wykonywania praktyki Polaków, przedstawicieli wolnych zawodów, wyłączenia polskiego elementu robotniczego z możliwości uzyskania pracy przez narodo-socjalistyczny „Arbeitsfront“ itd.

Procesy te muszą być zahamowane, a prawa Polski w Gdańsku odbudowane. Naród polski nie zgodzi się nigdy na likwidację pozycji swej u ujściu Wisły...“

### Anachronizm

„Express Poranny“ zastanawia się nad pytaniem, czy ludność wiejska jest zdrowa: „Anachronizmem jest twierdzenie, że wieś — to idealne środowisko zdrowia, dające warunki długoletniego, pełnego sił żywota.

Fakty temu przeczą. W bardzo wielu okolicach wiejskich gruźlica jest chorobą stałą. Komisje poborowe stwierdzają lepszy na ogół stan zdrowia poborowych z miast, aniżeli ze wsi.

W okolicach podgórskich, gdzie ludność wiejska szuka warunków wypoczynku i odzyskania zdrowia, ludność miejscowa chorzeje i karłowacieje. W okolicach tych są powiaty, gdzie połowa powołanych rekrutów okazuje się niezdolna do służby wojskowej.

Przyczyny niezadowolającego stanu zdrowia wsi naszej są wielorakie. Dość wspomnieć, że np. w województwach zachodnich zły stan zdrowotny młodzieży wiejskiej idzie w parze z rozwojem mleczarni i młynów spółkowych oraz zbiorniczej. W pogoni za groszem drobnymi rolnicy oddają cały udół mleka zakładom zbiorczym lub przetwórczym, wszystkie jaja — zbiornicom. Dziecko wiejskie nie zna w swoim wyżywieniu mleka pełnego ani jaj, dwóch artykułów decydujących o jego wzroście i rozwoju fizycznym.“

Leży przed nami zestawienie wyników gospodarki budżetowej za okres czterech miesięcy t. j. od chwili, gdy wykonywany jest uchwalony podczas zimowej sesji parlamentarnej preliminarz budżetowy za czas od 1-go kwietnia b. r. do końca marca przyszłego roku. Zestawienie obejmuje cztery pierwsze miesiące: kwiecień, maj, czerwiec i lipiec.

Z góry zaznaczmy, że nie jest to okres dla kasy państwowej najlepszy. Przednowek i ferie letnie wnoszą pewien zastój w przepływie dochodów państwa. Dopiero po zbiorach, w okresie zimowym, wpływy do skarbu państwa ulegają poważnemu zwiększeniu.

Mimo to pierwsze cztery miesiące wykonywania obecnego budżetu dały bardzo dobre rezultaty. Wyrażają się one w cyfrach: dochody skarbu państwa wyniosły przeszło 799 milionów złotych, wydatki około 796 milionów złotych. Ten zatem okres czteromiesięczny zamknięty został nadwyżką ponad 3 miln. zł.

Jest to dobry horoskop na najbliższą przyszłość; mamy bowiem pewność, że rezultatem całej, 12-miesięcznej gospodarki państwowej będzie niewątpliwie nadwyżka dochodów nad wydatkami, czyli: budżet jest nie tylko zrównoważony, ale również i tak wykonywany, by gospodarka państwowa dawała — niewieleknie na razie, ale już bądź co bądź wcale poważne — dochody.

Wzrastająca z każdym rokiem linia dochodowa obrazują następująco dane: w ciągu 4 miesięcy (od kwietnia do końca lipca b. r.) daniny publiczne przynio-

## Przeczytać uważnie!

# HUGO BENDER

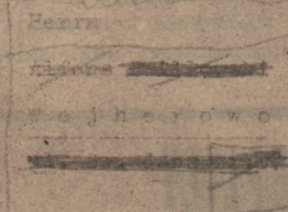
HOLZBEARBEITUNGSFABRIKEN

POSTANSCHRIFT: DANZIG-LANGFUHR, ADOLF HITLER STRASSE 217

TELEFON: LANGFUHR NR. 41215 ZOPPOT 52530

BANKKONTO: DEUTSCHE BANK UND DISKONTO GESELLSCHAFT, FILIALE DANZIG, DEPOSITENKASSE, LANGFUHR

BAHNSTATION, DANZIG-LANGFUHR FÜR ZOPPOTER WERKE „ZOPPOT“



UNRE ZICHEN: IHRE NACHRICHT VOM: UNSRE ZICHEN: B. J. M. TAG: 23.5.38.

BETRIFFT: Einstellung als Tischlergeselle.

Den Inhalt Ihres Schreibens vom 20.5.1938 habe ich Ihnen mit, dass Ihrer Einstellung als Tischlergeselle nichts in Wege steht, sobald Sie nachweisen können:

- 1.) dass das Landesarbeitsamt Zoppot Ihre Einstellung bewilligt,
- 2.) dass Sie seit einiger Zeit einer deutschen Vereinigung in Zoppot angehören.

Die Bewilligung von Arbeitsamt ist in letzter Zeit Tischlergesellen polnischer Staatsangehörigkeit wiederholt erteilt worden, wenn sich dieselben dem Deutschen bekannt.

Zu Ihrer Information teile ich Ihnen mit, dass in meinem Betriebe in der Woche 48 Stunden gearbeitet werden. Stundenlohn beträgt 9.1.-- und für Werkzeuggeld werden monatlich 9.2.-- gezahlt.

Heil Hitler!

Hugo Bender

Powyżej umieszczamy fotografię listu-dokumentu, którym firma gdańska Hugo Bender — warsztaty stolarskie, od powiedziała na ofertę Polaka, jednego z mieszkańców Wejherowa.

Polski przekład niemieckiego tekstu listu jak i jego ocenę znajdą Czytelnicy obok, w rubryce: o czym się mówi.

## Żydzi polscy do Paragwaju

Jak się dowiadujemy z Warszawy, nasze władze emigracyjne otrzymały od rządu paragwajskiego informację o zniesieniu ograniczeń emigracyjnych dla Żydów. — Udzielane będą wizy wjazdowe Żydom obywatelom polskim, wyjeżdżającym na podstawie zaświadczenia, iż rolnictwo jest

ich głównym zawodem. Przy wjeździe do Paragwaju wymaga się kwoty pokazowej 1500 zł od każdej rodziny oraz kaucji około 300 zł od każdego członka rodziny, liczącego powyżej 15 lat. Sprawa emigracji Żydów nie zajmujących się rolnictwem, nie została jeszcze rozstrzygnięta.

## Na froncie budżetowym dobrze!

W tym samym okresie ubiegłego roku, podatki bezpośrednie o przeszło 41 miln. zł więcej, podatki pośrednie o prawie 4 miln. zł więcej, cła o przeszło milion złotych więcej, monopole wyniosły o prawie 22 miln. złotych więcej niż w ub. roku.

A uwzględnić przy tym trzeba, że t. zw. podatek specjalny — którego stawki zostały, jak wiadomo, poważnie w bieżącym roku obniżone — dał skarbowi państwa w 4-ch miesiącach ostatnich tylko około 35 miln. zł, wobec 58 miln. zł. w ub. roku, czyli o 23 miln. zł. mniej. Łukę tę wypełniły dochody z danin publicznych, z podatków i z dochodów monopolii — tak iż mimo ubytku wpływów t. zw. podatku specjalnego równowaga budżetowa mogła być w całej pełni utrzymana.

Osiągnięcie to ma tym większą wagę, jeżeli uprzytomnimy sobie, jak to w latach t. zw. kryzysowych trzeba było toczyć uporczywą walkę z naporem deficytu. W r. 1931 deficyt ten wyniósł 193 miln. zł, w następnym roku wzrósł do 245 miln. zł, by w r. 1933 osiągnąć maksymalne napięcie: 371 miln. zł. deficytu! Jeszcze w r. 1935 zamknięcie roku budżetowego dało przewagę wydatków nad dochodami w wysokości 307 milionów złotych... Dopiero rok 1936 pozwala wreszcie w podsumowaniu dochodów i wydatków umieścić radosne „plus“ na korzyść dochodów. Wyniosło ono wtedy skromna cwiłe dwu milionów złotych,

ale stało się już przejawem stałym, sprawdzianem radosnego faktu, że zmora deficytu została wreszcie prze-  
pędzona, że zasada „dochodzie żyj z rozchodem w zgodzie“ stała się wytyczną, od której nam pod żadnym warunkiem więcej odstąpić i której naruszyć nie wolno.

Następstwa tego faktu, że już po raz trzeci państwo wykonuje preliminarz budżetowy bez niedoboru, a z pewnymi nawet nadwyżkami dochodów — są zbyt poważne i zbyt znane, by je tu poruszać. One to umożliwiają, że — pozbawieni troski o niedobór w budżecie — możemy skierować najbardziej intensywne wysiłki w kierunku rozwinięcia ruchu inwestycyjnego, inicjując akcje w kierunku ożywienia naszego życia gospodarczego.

Zbliżają się już chwile, w których przystąpimy do układania budżetu państwowego na rok następny. W poszczególnych działach aparatu państwowego już opracowywane są zarysy tego nowego preliminarza, który podczas jesiennej sesji wyjazdowej parlamentu zostanie poddany omówieniu i kontroli.

Wszystkim tym pracom przyswiecać będzie ta sama myśl, która stanowiła punkt wyjścia dla układania ostatnich trzech preliminarzy budżetowych: utrzymanie bezwzględnej równowagi między dochodami i wydatkami państwa.

Z doświadczeń bowiem przeszło dwuletnich wiemy, że to stanowi warunek sine qua non bezpieczeństwa państwa, jego obrony i zapewnienia naszemu życiu gospodarczemu możliwości rozwojowych



## O czym się mówi:

Pisaliśmy w dniu wczorajszym o nieprawdopodobnej pogłosce, jakoby Polski Monopol Tytoniowy odebrał koncesje dwóm Polakom, a nadal je Niemcom. Jedno z pism bydgoskich tę wiadomość całkowicie potwierdziło, przytaczając nazwiska i miejscowości.

Zabrano więc koncesje w Pruszczu Fr. Rewolińskiemu, uczestnikowi powstania wielkopolskiego, natomiast otrzymał ją Erieh Tesmer, działacz niemiecki i członek Komitetu budowy prywatnej szkoły niemieckiej.

Uczestnik powstania i działacz mniejszościowy; w tym zestawieniu nie ma chyba wątpliwości, kto zasługuje na otrzymanie koncesji.

W drugim wypadku w Waldowie koło Pruszcza odebrano koncesję długoletniej współpracownicy Polskiego Monopolu Tytoniowego Zofii Szendlowej, a przyznano Niemce Elfridzie Dejde.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na skutek relacji prasowej właściwe władze zbadają tę sprawę i wyciągną należyte konsekwencje.

Dla przykładu — jak te sprawy wyglądają nawet nie zagranicą, ale po prostu w Gdańsku przytaczamy list gdańskiej firmy Hugo Bender do pracownika z Wejherowa, który złożył ofertę. Oto treść listu:

„Hugo Bender  
Warsztaty Stolarskie  
Gdańsk, Langfuhr,  
ul. Adolfa Hitlera 217.  
Nasze znaki:  
B. j/M, data: 23.5.38.

Dotyczy: przyjęcia do pracy w charakterze czeladnika stolarskiego“

Potwierdzając odbiór Pańskiego pisma z dnia 20. 5. br. donoszę u-  
przejmie, że nie będzie żadnej przeszkody w przyjęciu Pana do pracy, o ile Pan udowodni:

- 1) że Urząd Pracy w Sopotach zgadza się na zatrudnienie Pana,
- 2) że Pan od jakiegoś czasu należy do niemieckiej „Vereinigung“ w Polsce.

Urząd Pracy ostatnio kilkakrotnie udzielał zgody na zatrudnienie czeladników stolarskich, obywateli polskich, o ile ci przyznawali się do niemieckości.

Dla Pańskiej informacji komunikuję, że w moim przedsiębiorstwie tydzień pracy wynosi 48 godzin. Stawka godzinowa 1 gld. Za narzędzia wyplacam miesięcznie 3 gld.

Heil Hitler!

(—) Hugo Bender“

Tylko tyle potrzeba, aby otrzymać pracę w Gdańsku. A koncesję?

W takim wypadku muszą być duże zasługi, conajmniej takie, jakie z punktu widzenia interesu polskiego posiada ów uczestnik powstania wielkopolskiego z Pruszcza.

## Henlein pojedzie do Norymbergi

PRAGA. Konrad Henlein, wódz Niemców sudeckich wraz ze sztabem swoich najbliższych współpracowników ma wziąć udział w tegorocznym zjeździe partyjnym w Norymberdze. Nazwiska członków SDP, którzy będą towarzyszyć Henleinowi do Norymbergi nie są jeszcze narazie znane. W każdym razie, przez czas zjazdu partyjnego Henlein nie będzie brał bezpośredniego udziału w życiu politycznym Czechosłowacji.

# „Chrzczę cię imieniem „Sobieski” i życzę pomyślnej służby pod polską banderą”

## Jak wodował m. s. „Sobieski” na stoczni angielskiej Ryngraf Matki Boskiej Ostrobramskiej w hall maszyn nowego statku

NEW CASTLE ON TYNE. Jak już donosiliśmy, w godzinach popołudniowych spuszczonej został na wodę w stoczni Neptune w Newcastle on Tyne nowy transatlantyk linii żeglujowej Gdynia—Ameryka m. s. „Sobieski”.

Ceremonii chrztu nowego statku polskiego dokonała p. Wanda Sokółowska, małżonka podsekretarza stanu w ministerstwie przemysłu i handlu w obecności przedstawicieli ambasady polskiej w Londynie.

Już na długo przed przybyciem zaproszonych gości polskich i angielskich gęsty tłum zaległ plac przed pochylnią, z której zwodować miał m. s. „Sobieski”. Ludność okolicznych dzielnic, a przede wszystkim robotnicy stoczni i ich rodziny masowo zgromadzili się na stoczni, a nawet u jej bram, aby przyrzeć się uroczystości wodowania. Grupa ludzi zaległa również rusztowanie i dachy pobliskich budynków.

Kadłub m. s. „Sobieski” pomalowany biało i popielatą farbą, wyglądający bardzo efektownie i imponująco, udekorowano różnobarwną galą flagową.

Punktualnie o godz. 15,45 p. Sokółowska dokonała uroczystego aktu chrztu statku, rozbijając o jego dziób butelkę szampana i wypowiadając następujące słowa:

„Chrzczę cię imieniem „Sobieski” i życzę jak najpomyślniejszej służby pod polską banderą”.

W tej samej chwili przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego i entuzjastycznych okrzyków zebranych tłumów nowy statek polski epłynał majestatycznie na wodę. Z kolei orkiestra odegrała hymn angielski.

Zaznaczyć należy, że obecni na uroczystości znawcy budownictwa okrętowego stwierdzili, że wodowanie m. s. „Sobieski” odbyło się wyjątkowo pomyślnie i efektywnie. Bezspośrednio po wodowaniu statku chrześna matka p. Sokółowska, tradycyjnym już zwyczajem wręczyła kapitanowi statku ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Ryngraf ten umieszczony zostanie w hall maszyn m. s. „Sobieski”.

Po uroczystości odbyło się na stoczni przyjęcie dla polskich i angielskich gości. Przedstawiciele władz stoczni oraz burmistrz miasta w przemówieniach swych podkreślili wielkie zadowolenie ze współpracy z polskimi liniami żeglujowymi i wypowiedzieli życzenie dalszego zacieśnienia tej współpracy z szybko rozwijającą się polską flotą handlową. Przy tej okazji dali oni wyraz przekonaniu, że m. s. „Sobieski” będzie wyjątkowo udanym stat-

kiem, posiadającym szereg wielkich zalet. W imieniu władz linii „Gdynia—Ameryka” przemówił prezes Szuyski, oświadczając między innymi: „Pragnę, żeby stosunki polsko-angielskie rozwijały się jak naj-

świetniej, bo tylko na podstawie wzajemnej wymiany dóbr może zaistnieć i w przyszłości dla Polski możliwość korzystania z doświadczenia i doskonałości angielskiego przemysłu”.

## Tani sezon jesienny w CIECHOCINKU-CIEPLICY

26. VIII. — 31. X.

Obniżone ceny zabiegów leczniczych, kart sezonowych i pensjonatów.

Jedyna w Polsce radioaktywna terma solankowa.

Wskazania: reumatyzm, artretyzm, ischias, zła przemiana materii, cierpienia górnych dróg oddechowych, choroby kobiece itp.

Rozrywki: Teatr — Kino — Plaża — Ciepłe baseny kąpielowe — Koncert Orkiestr Filharmonii Warszawskiej i t. p.

942

## Nad czym będzie obradowało zgromadzenie Ligi Narodów?

GENEWA. Doroczne obrady Zgromadzenia Ligi Narodów rozpoczną się 5 września br.

Porządek dzienny zawiera w większości sprawy o charakterze technicznym, gospodarczym i administracyjnym. Sprawy polityczne zajmują drobną część porządku obrad. Wymienić wśród nich należy: raport komisji specjalnej z prac nad reformą paktu Ligi Narodów oraz sprawozdania i ankiety w sprawach dotyczących ograniczenia zbrojeń.

W punkcie 9-ym porządku obrad znajduje się sprawa wyboru członków Rady Ligi Narodów.

Jak wiadomo, w r. 1926 zgromadzenie Ligi Narodów postanowiło wybierać co roku trzech członków niestałych Rady Ligi na przeciąg trzech lat.

W r. 1938 wygasają mandaty Polski, Rumunii i Ekwadoru.

Nie jest jeszcze wiadomem, czy Polska zgłosi ponownie swą kandydaturę na członka Rady Ligi.

## Znowu konfiskata polskiego pisma w Czechosłowacji

MOR. OSTRAWA. Wczorajszy „Dziennik Polski” został ponownie skonfiskowany w artykule omawiającym nieprzejmowane stanowisko komunistów czeskich wobec akcji lorda Runcimana i ich akcją protestacyjną przeciw jakimkolwiek ustępstwom na rzecz mniejszości narodowych.

## 6.200 gospodarzy dotkniętych klęską gradobicia w jednym powiecie

OLKUSZ. Dnia 25 bm. odbyło się w Olkuszu zebranie powiatowego komitetu pomocy ofiarom powodzi i gradobicia w powiecie olkuskim.

Tegoroczna klęska gradobicia dotknęła 6.212 gospodarzy, nieznacząc plony na obszarze 11.230 ha na ogólną sumę 2.514.000 zł. Po udzieleniu pierwszej pomocy poszkodowanym w naturze (groch, peluska, wyka i lubin) na natychmiastowe zasiewy pól, powiatowy komitet zabiega obecnie o pomoc w dostarczeniu zboża pod zasiew jesienny (ozimina). Na obełanie zniszczonych pól potrzeba co najmniej 75 wagenów zboża.

Rząd przekazał na ten cel kwotę 40.000 zł. Komitet podejmie kroki dla zdobycia dalszych funduszy drogą dobrowolnych ofiar wśród społeczeństwa całego województwa krakowskiego, a nadto podejmie starania o kredyty ulgowe itp.

## Największy arsenał na świecie budoje Anglia

W miejscowości Chorley (hrabstwo Lancashire) wybudowany zostanie w niedługim czasie największy arsenał (zbrojownia) na świecie. Powierzchnia zabudowań będzie większa, niż teren słynnego londyńskiego Hyde - Parku. Przewidywane jest wybudowanie około 600 budynków i 60 km. dróg, przy czym zatrudnionych zostanie 10.000 robotników. Pierwsze prace zostały już podjęte.

# Na bieżni, boisku i ringu

### Międzynarodowy turniej tenisowy w Bydgoszczy

Jak już podaliśmy, w Bydgoszczy odbędzie się w dniach od 1—4 września br., na kortach BKS-u międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo miasta.

Organizatorzy spodziewają się przyjazdu — jak w ubiegłych latach czołowych raket polskich i zagranicznych. Przyjadą Tłoczyński, Hebda, Baworowski, Spychała i Witmann.

Z tenisistek przyrzekły przybyć m. in. p. Zofia Jędrzejowska, Luniewska, Siodówna, Głowacka, Gajdzianka i Volkmar-Jacobsonowa. Zgłoszenia z zagranicy jeszcze wpływają, to też tych zawodników osobno w swoim czasie podamy. Turniej w każdym razie zapowiada się bardzo interesująco.

### Ostatnia ósemka na turnieju tenisowym młodych

W ub. środę i czwartek rozegrano na turnieju tenisowym młodych w Warszawie spotkania eliminacyjne. W wyniku tych gier wyłoniono 8-miu zawodników do rozgrywek ćwierćfinałowych.

Do tych rozgrywek zakwalifikowali się następujący zawodnicy: Lewandowski (Wadowice), Sioda (Bydgoszcz), Philip (Lwów), Świtła (Łomża), oraz Dubniak, Kruszewski, Olszewski i Wodziński z Warszawy.

W piątek o 9-tej rano odbędą się pierwsze ćwierćfinały, poza tym rozpoczną się gry podwójne, do których zgłoszono 9 par.

### Do dziesięcioboju o mistrzostwo Polski zgłosił się tylko jeden zawodnik

W sobotę i niedzielę miał się odbyć w Poznaniu dziesięciobój o mistrzostwo Polski. Do tej konkurencji z całej Polski zgłosił się zaledwie jeden zawodnik Gierutto. Organizatorzy zatem musieli te zawody odwołać.

### Finałowe rozgrywki o wejście do Ligi

Jutro w niedzielę rozpoczną się w Polsce finałowe rozgrywki o wejście do Ligi. Jak wiadomo do tych rozgrywek zakwalifikowały się: Krakowska Garbarnia, łódzki Union Touring, świętochłowski Śląsk i łucki PKS. W niedzielę odbędą się dwa mecze. Garbarnia walczy z Union Touringiem w Krakowie, a Śląsk z PKS w Łucku.

### Najbliższe mecze ligowe

W niedzielę w zawodach ligowych walczyć będą: w Warszawie Polonia z Cracovią, w Krakowie Wisła ze Smigłym, w Łodzi ŁKS z Wartą, we Lwowie Pogoń z Warszawianką, wreszcie w Chorzowie AKS z Ruchem.

### Z całego świata

#### Wills Moody nie może startować

NEW YORK. Najlepsza tenisistka świata Amerykanka Helena Wills-Moody wycofała zgłoszenie swoje do udziału w grze pojedynczej tenisowych mistrzostw Stanów Zjednoczonych.

Jak wiadomo, mistrzostwa te rozpoczną się 9 września br.

Moody rezygnację swą motywuje zerwaniem mięśnia w łożu.

### Finlandia

#### przed Igrzyskami Olimpijskimi

HELSINKI. Finlandzki komitet olimpijski utworzył dwie komisje, mające zająć się przygotowaniem do igrzysk olimpijskich 1940 r. Jedną z tych komisji zajmie się przygotowaniem stadionu, organizacją pomieszczeń dla gości itd., druga — zajmie się programem olimpijskim, sprawami prasy, filmu itd.

## Cyganiewicz opowiada o swych pupilkach: Chmielewskim i Talunie

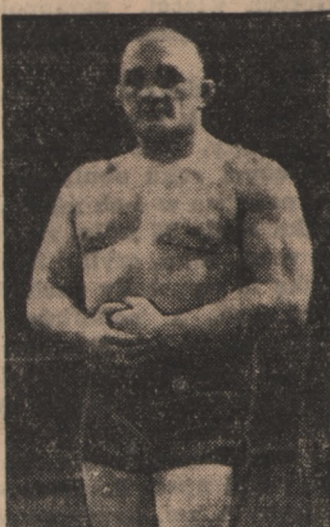
### Talun zasypywany propozycjami małżeńskimi

Z Ameryki dochodzą wieści o losach znakomitego boksera polskiego Henryka Chmielewskiego, który jak wiadomo przeszedł na zawodowstwo.

Menazer jego, słynny polski zapaśnik Władysław Zbyszko-Cyganiewicz opiekuje się nim troskliwie, podobnie jak i drugim Polakiem, słynnym już zapaśnikiem, obrzymanym Talunem.

Cyganiewicz zakontraktował dla Chmielewskiego drugie spotkanie na dzień 29 sierpnia w Buffalo. Przeciwnikiem Polaka będzie obiecujący bokser amerykański William Hughes. Jest to już poważny przeciwnik i walkę tę można uważać jako początek wielkiej kampanii, jaką rozpoczyna Chmielewski w walkach o tytuł mistrza świata.

O ile mecz ten wygra polski bokser, to z kolei zmierzy się z Apostolim i Hostakiem.



Słynny zapaśnik polski Władysław Zbyszko-Cyganiewicz menazer Chmielewskiego i Taluna

Chmielewski staje się z dnia na dzień popularniejszy w Ameryce. Ostatnio nadeszły dla niego zaproszenia na starty z Argentyną i Australią. Cyganiewicz jednak odrzucił te ponętne oferty, gdyż uważa, że na razie Chmielewski winien zdobyć sobie dobrą markę w St. Zjednoczonych.

O Talunie nadeszły również wiadomości. Ołbrzym polski pokonał ostatnio Billy Wagnera oraz Irlandczyka O'Mahonneya, którego zalicza się do pierwszej klasy. Talun rzucił go na matnię po 20 minutach walki. Jak donosi Cyganiewicz, ołbrzym polski tak silnie „grzmotnął” przeciwnika o deski, że nie było co zbierać.

Następnym przeciwnikiem Taluna będzie sławny Don George, zapaśnik ożeniony z córką księcia Sarawaku. George jest eks-mistrzem świata. W Buffalo posiada luksusowy hotel.

Dużo wrzasku narobiła w prasie sportowej wiadomość o rozwodzie Taluna.

Jak donosi Cyganiewicz w liście do Polski, Talun znalazł się w Ameryce w zupełnie innym środowisku i tam zrozumiał, że nie go nie łączy z małżonką, gdyż zmuszono go do ożenku.

Obecnie Talun zasmakował wolności, tym bardziej, że w Ameryce atleci mają podobno wielkie powodzenie u kobiet. Otrzymuje on tygodniowo około 25 listów z propozycjami małżeńskimi.

Ile w tych relacjach Cyganiewicza prawdy okaże najbliższa przyszłość.

## Więźniowie usmażyli się żywcem w celach więzienia amerykańskiego

FILADELFIA. Coroner i prokurator, prowadzący śledztwo w sprawie uduszenia i śmiertelnego poparzenia czterech więźniów w więzieniu Holmesburg w Ameryce, zbadali w śledztwie jednego ze strażników. Zeznania jego są trzymane w tajemnicy. Prowadzący śledztwo oświadczyli, że wyniki ich dochodzeń doprowadziły do aresztowania 8 osób, jednak nie ujawniają oni, czy chodzi tu o strażników, czy też o wyższy personel więzienny. Z wiadomości, jakich udzielił prokurator wyka, że strażnicy obciążają swymi zeznaniami dyrektora więzienia. Coroner w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, iż w celach pojedynczych, w których zamknięci byli zmarli więźniowie, temperatura doszła do 93 stopni Celsjusza. Nie też dziwnego, że więźniowie, zamknięci w tych celach, usmażyli się żywcem.

## Samolot spadł na dach uniwersytetu

BUENOS AIRES. W czasie uroczystości ku upamiętnieniu 88 rocznicy śmierci argentyńskiego bohatera narodowego generała San Martín, wydarzyła się w mieście Cordoba katastrofa lotnicza. Biurący udział w uroczystościach samolot wojskowy uderzył o kopułę jednej z wież kościoła ks. Jezuitów i spadł na gmach uniwersytetu. Samolot został doszczętnie zdrucgotany. Pilot i towarzyszący mu mechanik zginęli na miejscu.

# Wojna czy pokój?

## Wielka gra Mussoliniego

(II)

(a) Walka Niemiec o drogę do Bagdadu zwróciła bardzo wczesnie uwagę Mussoliniego, wodza Italii; przecież na tej drodze, wiodącej z Berlina do bogatych źródeł ropy w Azji, leżą państwa, które dotąd są również dobrymi nabywcami towarów włoskich.

Dlatego pierwsze spotkanie z Mussolinim, o które Hitler zabiegał tak usilnie, skończyło się rezultatem negatywnym. Ba, włoska podejrzliwość w stosunku do gospodarczej ekspansji niemieckiej na Bałkanach wzrosła jeszcze silniej. Doszło nawet do zawarcia specjalnych umów między Węgrami i dawną Austrią z jednej strony, a Włochami z drugiej, mających na celu zahamowanie ekspansji niemieckiej.

### PROTOKOŁY RZYMSKIE

Te układy, podpisane w Rzymie, miały spełnić podwójne zadanie: 1) uregulować stosunki handlowe między układającymi się państwami; 2) co najważniejsze — zagwarantować niezawisłość Austrii i Węgier.

Po zawarciu układów rzymskich, które Mussolini uważał jako rękojmię swych interesów w rejonie naddunajskim, dokonana się owa przemiana w stosunkach między Rzymem a Berlinem, tak ważna dla Europy.

### SEN O DRUGIM IMPERIUM ŚWIATOWYM

Włoski dyktator nie na próżno ma swoją siedzibę w mieście, które ongiś było stolicą świata. Wielka przeszłość cesarzy rzymskich wywołała w nim sen o drugim, rzymskim imperium.

Stań przed nim pytanie:

Jak uczynić sen ów rzeczywistością?

Anglia i Francja przeciwstawiają się podobnym celom, lekając się słusznie o swą przewagę na morzu Śródziemnym. To też „Il Duce” mógł urzeczywistnić swoją ideę tylko wbrew Paryżowi i Londynowi.

### ZBLIŻENIE DO HITLERA

Ta świadomość przywiodła go do Hitlera. W cieniu rosnącej z dnia na dzień przyjaźni z Berlinem, w cieniu wielkich zbrojeń niemieckich Mussolini prowadzi wojnę z Abisynią i wygrywa ją. Również w cieniu nowej pozycji mocarstwowej Niemiec rozwija się powstanie gen. Franco przeciw Walencji, Madrytowi i Barcelonie, w którym Mussolini jest specjalnie zainteresowany.

### PARTNER PREZENTUJE RACHUNEK

Można było z góry przewidzieć, że pewnego dnia również Berlin wyciągnie swoje korzyści z faktu istnienia przyjaźni włosko-niemieckiej.

Nastąpiło zajęcie Austrii — bez protestu ze strony Mussoliniego. A później ofensywa dyplomatyczna przeciw Czechosłowacji...

### TYMCZASOWY BILANS OSI RZYM—BERLIN

Prawdopodobnie również koła włoskie zestawily bilans pracy osi Rzym—Berlin za ostatnie miesiące. Ustaliły one przy tym niewątpliwie, że dotąd największe korzyści z osi wyciągnął Berlin. Spostrzegli również napewno, że niejasność w sprawie hiszpańskiej wpędziła Włochy tymczasowo w ukryty konflikt z Londynem, Paryżem i Waszyngtonem.

### SYTUACJA GOSPODARCZA

Jednakże nie tylko sytuacja polityczna zmusza koła rzymskie do zastanowienia się. Są jeszcze inne okoliczności, z którymi Mussolini musi się liczyć.

Owszem, imperium rzymskie istnieje. Lecz wojna z Abisynią i wojna hiszpańska pochłonięła wiele ofiar i ludzkich i finansowych. Z powodu naprężenia w

stosunkach włosko-francuskich Mussolini musiał wielkim kosztem zbudować fortyfikacje w Trypolisie i w innych punktach strategicznych swych posiadłości. Potrzebne do tego surowce trzeba było częściowo zapłacić dewizami. Zapas dewiz w kraju gwałtownie się zmniejszył. Nastąpił dotkliwy brak surowców, bo nie ma po prostu dewiz na kupno surowca. Mussolini rzucił hasło samowystarczalności. Eksport się cofnął. Ceny poszły w górę.

Na dobitkę planowana wielka akcja

skiego programu gospodarczego potrzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy...

### UKRYTA SIŁA

Mussolini więc będzie musiał zabiegać o większe pożyczki zagraniczne; pożyczki takie znajdzie on tylko w Londynie, Nowym Jorku i Paryżu. I tu wyraźna trudność polityczna: Aby otrzymać pieniądze, Mussolini musiałby zbliżyć się do Anglii i Francji.

W pewnym momencie zdawało się, że



Mussolini, wódz Italii, dokonuje przeglądu wojsk kolonialnych.

osiedlania włoskich kolonistów w podbitej Abisynii zawiodła pokładane w niej nadzieje. Koloniści wracają masowo do ojczyzny, gdyż — jak się okazało — klimat abisyński jest dla Europejczyków nieznośny.

A jak się ma rzecz z eksploatacją gospodarczą Abisynii, od której spodziewano się bardzo wiele?

Niestety i te oczekiwania pozostały w dużej mierze jeszcze dotąd oczekiwaniami, gdyż do urzeczywistnienia abisyń-

rozmowy angielsko-włoskie doprowadzą do polepszenia stosunków między Rzymem a Londynem, a tym samym umożliwią Mussolinemu dostęp do zasobów finansowych Londynu.

Jednakże wkrótce jakaś ukryta siła storpedowała próbę ściślejszego zbliżenia, a rozmowy francusko-włoskie uległy nagłemu zerwaniu.

Nowe oddalenie się Włoch od Londynu i Paryża znowu stało się faktem.

Mussolini obwieszcza nową dla Włoch

## COP sprowadza cegłę aż z Grudziądza

### Jakie warsztaty mają widoki powodzenia w Centralnym Okręgu Przemysłowym?

Celem usprawnienia aparatu informującego drobnych przemysłowców, kupców i rzemieślników, interesujących się Centralnym Okręgiem Przemysłowym (C.O.P.) o możliwościach działalności gospodarczej, na terenie tego Okręgu — uruchomiona została w ramach wiadomości gospodarczych nadawanych przez Polskie Radio — specjalna skrzynka C. O. P., mająca na celu udzielenie odpowiedzi na liczne zapytania, nadsyłane przez radiosłuchaczy.

Najczęstsze z nadsyłanych pytań brzmi: **jakie warunki i możliwości rozwoju oraz jakie korzyści specjalne stwarza C. O. P. dla powstających tam ośrodków pracy.**

Korzyści te wiążą się z produkcją i zbytem. Jeśli chodzi o produkcję, to tu decydujące znaczenie posiada ustawa o ulgach podatkowych, obejmująca 40 najróżniejszych dziedzin wytwórczości. Ulgi te przewidują — jak wiadomo — możliwość potrącania z dochodu podatkowego kosztów, dokonanych inwestycji oraz zwolnienie wzniesionej budowli z podatku od nieruchomości na przeciąg 15-tu lat.

Zbyt towarów ułatwia silne przeludnienie Okręgu Centralnego, który mimo tego przeludnienia jest dotąd mało jeszcze uprzemysłowiony. Wywołuje to większą niż gdzieindziej chłonność rynku, gdyż wobec braku średnich i małych warsztatów produkcji przemysłowej czy rzemieślniczej, najprymitywniejsze częstokroć wyroby trzeba sprowadzać z odległych części kraju.

Duże znaczenie ma tu również wzrastająca stale w Okręgu Centralnym liczba wielkich zakładów przemysłowych, nastawionych na masową produkcję, które ra-

zom z podstawowymi inwestycjami państwa z dziedziny energetycznej, komunikacyjnej, czy przemysłu hutniczego lub chemicznego mogą stanowić korzystne warunki zbytu i zapewnić egzystencje wielu mniejszym warsztatom i przedsiębiorstwom.

Największe bezwątpienia możliwości rozwoju w Centralnym Okręgu Przemysłowym posiadają obecnie fabryki ceramiczne, cegielnie, cementownie, betoniarnie, huty szkła oraz najszerzej pojęty przemysł budowlany, jak przedsiębiorstwa budowlane, murarstwo, ciesielstwo, szklarstwo i dekarstwo, zduństwo, malarstwo pokojowe, instalacje urządzeń wodociagowych, gazowych i elektrycznych.

Drugą aktualną sprawą omówioną w odpowiedzi na liczne zapytania jest sprawa budowy cegielni w C. O. P. Otóż ziemie Okręgu Centralnego są może najlepiej w Polsce wyposażone w gliny wszelkiego rodzaju, nadające się do wyrobu cegły zarówno zwykłej i szamotowej, a także i cegły specjalnie wysokiego gatunku dla przemysłu hutniczego. Na założenie cegielni najlepiej się nadają okolice Kraśnika, Opatowa, Sandomierza, Tarnobrzega, Niska i Mielca. Poza surowcami można znaleźć na miejscu również wykwalifikowanych pracowników.

Cegielni jest w Okręgu Centralnym bardzo mało. Taki np. Opatów, musi sprowadzać cegły aż z odległego Grudziądza, płaćąc 80 zł za 1.000 sztuk. Ten brak cegły odczuwają szczególnie budowane obecnie zakłady przemysłowe i powstające wokół nich osiedla mieszkalne.



naukę o rasizmie; popadając w konflikt z Watykanem. Popiera on także całkowite prawie odrzucenie przez gen. Franco angielskiej propozycji w sprawie wycofania ochotników w Hiszpanii.

Anglia jest skonsternowana tym odrzuceniem. Ministrowie brytyjscy przezywają urlopy, a spokojna zawsze w tonie konserwatywna prasa angielska pisze po raz pierwszy o „koneczności użycia drastycznych środków” w sprawie hiszpańskiej.

### HISZPAŃSKA KARTA

Wielka Brytania bowiem wie, że istnieje książka, którą określa się jako ewangelię narodowego socjalizmu. W książce tej jest mowa o tym, że Niemcy będą mogły urzeczywistnić swe daleko sięgające plany gospodarcze i polityczne dopiero wtedy, gdy uda im się izolować i pognębić Francję!

W tym, że gen. Franco opiera się o Rzym, a za tym pośrednio o ós Berlin—Rzym, upatruje Anglia początek niebezpieczeństwa okrażenia i odizolowania Francji, któremu Anglia w interesie równowagi europejskiej musi wszystkimi siłami zapobiec.

### CZY FRANCO CZEKA NA ANGLIĘ?

Aliści gen. Franco niedawno wypowiedział znamienne uwagi o wewnętrznopolitycznych celach nowej Hiszpanii. Odrzucił on przy tym wszelki rasizm; podkreślając dobitnie, że Hiszpania narodowa chce być państwem katolickim, współpracującym z kościołem, nie mającym nic wspólnego z narodowym socjalizmem lub faszyzmem.

Z zaskoczeniem słuchano tych wywodów w Rzymie i Berlinie. Czy gen. Franco — mimo stanowczego odrzucenia propozycji angielskiej — pragnie zbudować most porozumienia z Anglią?

Wywołuje to zaniepokojenie w Berlinie, szczególnie zaś w Rzymie; bo tam wie się dobrze, jak bardzo gen. Franco potrzebowałby angielskiej pożyczki dla odbudowy zniszczonego wojną domową kraju.

### MUSSOLINI NA ROZSTAJACH

Gdzie podzięją się śródziemnomorskie plany Mussoliniego, jeżeli w razie zaistnienia porozumienia między gen. Franco a Anglią straci on kartę hiszpańską w swej wielkiej grze...

Ważną pozycję w rejonie naddunajskim stracił już, z chwilą gdy w Wiedniu załopotala flaga Rzeszy...

Lecz nieokleznana dynamika partnera niemieckiego wymaga ciągłego ruchu, co raz to nowego pożywienia.

Czy wizyta regenta Węgier w Berlinie pociągnie za sobą jakieś szczególne układy między Budapesztem a Berlinem? I czy te ewentualne układy niemiecko-węgierskie nie pozbawiłyby Mussoliniego ostatniej sfery wpływów w rejonie naddunajskim?

Mussolini gra wielką grę. Kłopoty gospodarcze imperium włoskiego pchają go do ważnych rozstrzygnięć. I chociaż karta hiszpańska przedstawia dlań już może wątpliwą wartość, to jednak wódz Italii trzyma jeszcze wszystkie atuty w swym ręku.

Może on zniweczyć tymi atutami zbyt wielką zachłanność innych państw, a tym samym ocalić pokój.

Może on również przez zręczne posunięcie zdobyć zagraniczne kapitały potrzebne dla gospodarczej eksploatacji Abisynii.

Włochy mają w tej chwili głos. Europa czeka.

### Ziela-Pastyki

D-ra Badmajeffa stale świeże wszystkie numera według dawnych przepisów. Wielka rurka z 14 tabletek 2 zł. Wysprzedaje Apteka Stanisława Markiewicza w Grójcu.

(12306)

BOGUSŁAW MIEDZIŃSKI

# Nie rasizm — lecz jednolitość

Dzisiaj drukujemy drugi artykuł płk. Bogusława Miedzińskiego ze zbioru „Uwagi o sprawie żydowskiej”, wydanego w formie broszury przez Oddział Propagandy Obozu Zjednoczenia Narodowego — Red.

Deklaracja ideowo-polityczna O.Z.N., w punkcie 9-y m dotychczas stosunku do ludności żydowskiej, mówi m. in.: „Zrozumiałym jest instynkt samoobrony kulturalnej i naturalną jest dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej”.

Nie będziemy się rozwodzić nad gospodarczą stroną zagadnienia. Byłoby to wyważaniem drzwi otwartych, szczególnie od czasu znanego oświadczenia premiera F. Sławoja Składkowskiego w tej sprawie. Szef Rządu oświadczył przed dwoma laty, że walka gospodarcza między ludnością polską a żydowską jest zjawiskiem **legalnym**. Uważamy tę deklarację za zupełnie słuszną. Walka taka jest uprawniona zarówno z punktu widzenia formalnego jak etycznego. Co więcej, jest zjawiskiem naturalnym, z punktu widzenia narodu polskiego koniecznym, jako dążenie do przekształcenia stanu **niernormalnego** w tej dziedzinie — na stan normalny, odpowiadający roli żywołu polskiego w Państwie.

Zajmiemy się sprawą „samoobrony kulturalnej”. Czy pod tymi słowami kryje się **rasizm** lub **szowinizm**? Nie. Między **pozytywnym nacjonalizmem**, który wyznajemy, a szowinizmem i rasizmem, który odrzucamy, jest taka sama różnica, jak między zdrową dumą i poczuciem godności narodowej, a pogardliwą pychą i wynoszeniem się ponad innych na podłożu przypisywania sobie lub swemu narodowi posłannictwa nadnaturalnego i predestynacji do władania innymi.

Wszelkiego rodzaju mitologia w tej dziedzinie jest w życiu narodów bądź objawem patologicznym, bądź też pokrywką dla zgoła realnego celu sięgania po cudze. Nie wierzymy w istnienie narodów „przez Boga wybranych” i — konsekwentnie — nie uzurpujemy sobie tej roli.

W uchwałach pierwszego polskiego Synodu Plenarnego, które obowiązują wszystkich katolików w Polsce od dnia 16 czerwca r. b., znajdujemy uchwałę (72) następującą: „Katolicy, spełniając wobec swego narodu służbę solidarności narodowej, krzewienia kultury rodzimnej i, w miarę sił, pomnażania dobrobytu własnego narodu, powinni się pilnie wystrzegać błędów szowinizmu nacjonalnego i zwalczać napór pogańskiego rasizmu”.

Uchwała powyższa w innych słowach i w innym uszeregowaniu myśli zawiera treść całkowicie zbieżną z punktem 9-tym deklaracji ideowo-politycznej O. Z. N., którego rozwinieciem szczegółowym są uchwały ostatniego Zjazdu Rady Naczelnej.

Odrzucając rasizm, którego cechą zasadniczą jest teza **wyższości** danej kultury narodowej nad innymi, stoimy jednak na stanowisku, że **odrębność kultury narodu** jest wartością niezmiernie cenną, której bronić i którą rozwijać należy. Zagadnienie odrębności kultury narodowej nie ma nic wspólnego z rasizmem a już szczególnie z antysemityzmem. Możemy np. uważać kulturę angielską lub francuską za wyższą od kultury polskiej. Nie wynika z tego bynajmniej, abyśmy mieli swoją kulturę porzucić i przypisać się — że tak powiemy — do jakiegokolwiek innej. Jest to oczywiście niepodobnieństwo. Jeśli nawet staniemy na stanowisku, że istnieją wartości ogólnoludzkie, nadrzędne — to też, zdaniem naszym, droga do pomnażania tych wartości prowadzi tylko przez poszczególne kultury **narodowe**. Ich **odrębność** są jednocześnie ich **walorami**.

Przejdźmy jednak do zagadnień praktycznych. Uchwały Rady Naczelnej O. Z. N. poruszają kwestię udziału Żydów w kształtowaniu się środowiska tak ważnego w życiu społeczeństw nowoczesnych, jak **inteligencja zawodowa**. Rola tej warstwy w życiu narodowym jest olbrzymia. Z jednej strony jest to środowisko twórców kultury i jej szerzycieli, z drugiej strony jest to dzisiaj, nie tyl-

ko w Polsce ale w całym świecie cywilizowanym, warstwa pełniąca funkcje rządzenia, warstwa organizująca życie państwowe. W obu tych wysokich funkcjach momentem niepospolitej wartości i wagi jest, aby środowisko to było najgłębiej, najistotniej związane ze źródłami, decydującymi zarówno o sile narodu jak i o jego odrębności. Z tą warstwą narodu o której deklaracja ideowo-polityczna mówi: „Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan”.

Rzućmy okiem, z tego punktu widzenia, na zagadnienie naszej inteligencji zawodowej. Czy możemy przejść do porządku dziennego nad faktem, że do naszych uczelni młodzież polska — w dużej mierze na skutek względów natury gospodarczej — napływa w ilości rażąco nieproporcjonalnej do układu stosunków narodowościowych w Rzplitej, zaś młodzież żydowska przekracza wielokrotnie odpowiedni procent?

Czy możemy z rezygnacją przyjąć stan rzeczy, w którym wśród młodzieży kończącej prawo — zawód kluczowy w pracy państwowej — mamy ponad 50 procent młodzieży żydowskiej? Mówimy szczerze i otwarcie, że żadne najwznioślejsze teorie nie mogą nas przekonać, że należy z bierną uległością przyjąć ten stan rzeczy. Otwiera on bowiem przed nami taką perspektywę, że po upływie pewnej ilości lat stałbyśmy się społeczeństwem o bardzo dziwacznej konstrukcji. Stałbyśmy się narodem pol-

skich chłopów i robotników, kierowanym przez inteligencję odmiennego pochodzenia narodowego. Żadna doktryna i żaden światopogląd nie stłumi w nas odruchowego buntu przeciwko tej perspektywie.

Przyjmujemy z góry możliwość zarzutów przeciwko naszemu stanowisku; zarzutów tej kategorii, że Żydzi wydają spośród siebie cały szereg jednostek o niezwykłych zdolnościach, fenomenalnych talentach; że spośród nich wyszedł niejedyn genialny uczonec czy artysta i że odrzucenie przez dany naród tego rodzaju „importu” byłoby rzeczą lekkomyślną, że przyniosłoby kulturze narodowej straty.

Być może. Ale gdybyśmy nawet przyjęli, że Żydzi są narodem zdolniejszym i genialniejszym od nas — nie możemy zapomnieć o tym, że są i w zjawiskach intelektualnych pewne odmiany barwy. Są zagadnienia, w których nie możemy znaleźć wspólnego języka z inteligentami pochodzenia żydowskiego choćby narówni z nami kochali polski krajobraz, a nawet umieli o nim mówić i pisać piękniejszą niż my polszczyzną. Ten brak wspólnego języka dotyczy częstokroć zagadnień najdonioślejszych, szczególnie od czasu, **gdy idzie przez świat wielka zasadnicza walka ideologii międzynarodowych z narodowymi — walka, w której po stronie ideologii narodowych pierwszorzędym warunkiem skutecznej obrony i zwycięstwa jest kulturowanie swej odrębności i przywiązania do niej.**

## Mniejszości narodowe w Czechosłowacji Rzut oka na pstrokacizną narodowościową tej republiki

Czechosłowacja należy do tych państw Europy, gdzie element narodowościowy jest wybitnie zróżniczkowany, i gdzie mniejszość narodowa stanowi po każdym procent, mianowicie prawie 39 procent, co według spisu ludności z roku 1930, stanowi 4.978.000 na ogólną liczbę 14.729.536 mieszkańców kraju.

### Robotnicy uciekają ze związków czerwonych do Obozu Zjednoczenia Narodowego

Świadectwem tego, faktu, że robotnicy, członkowie związków klasowych mają doświadczenia swych przywódców i nie chcą iść na pasku międzyrodówki socjalistycznej — a chcą zjednoczyć się w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego — są ostatnie wypadki na terenie Tomaszowa.

Dotychczasowy związek dozorców domo-

wych samorzutnie zerwał z centralą związków czerwonych i przyłączył się do Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, współdziałającego z OZN.

Do nowo wybranego zarządu weszli pp.: A. Zygiert, J. Krzyżtofik, S. Szewczyk, J. Rybak, A. Piotrowski, J. Włodarski, M. Jaworski i A. Szczepaniak.

### Podwójna sprawiedliwość czeska 77 konfiskat „Dziennika Polskiego“

MOR. OSTRAWA. (PAT). Dzisiejszy „Dziennik Polski” został ponownie skonfiskowany za artykuł, protestujący przeciw napastliwym antypolskim artykułom „Tesińskich Novin”, organu czeskiej macierzy szkolnej. W nieskonfiskowanych częściach artykułu stwierdza „Dziennik Polski”, że to szowinistyczne pismo czeskie powołane zostało do życia wyłącznie po to, by prowadzić niewybredną kampanię przeciw wszystkiemu co polskie. Cenzura policyjna, która

w krótkim okresie czasu zdołała skonfiskować „Dziennik Polski” 77 razy, pomija zupełnie najbardziej napastliwe artykuły „Tesińskich Novin”, wyraźnie sprzeczne z ustawą o ochronie republiki i z przepisami zabraniającymi podburzania przeciw innym narodowościom. W imię sprawiedliwości „Dziennik Polski” domaga się zawieszenia szowinistycznego pisma czeskiej macierzy szkolnej.

### Niemcy pochód katolików w Londynie Nocą — bez śpiewów — przejdzie ulicami miasta wielka procesja

Dla zadośćuczynienia Bogu za publicznie wyrządzane Mu obrazy, katolicy angielscy postanowili zorganizować w Londynie w dniu 13 września br. nocny obchód t. zw. „niemej procesji” (Silent March of Men). Bez śpiewów i wszelkiej zewnętrznej wystawności, a więc bez świateł, feretronów i chorągwi przejdą wierni w poważnym skupionym pochodzie od katedry św. Jerzego w Southwark (południowe przedmieście Londynu) do katedry w Westminsterze. Du-

chowienstwo w tej procesji weźmie udział w szatach zwykłych nieliturgicznych.

W odezwie, którą w sprawie zamierzonych „niemej procesji” wydał kardynał katolicki Hinsley wraz z dwoma innymi biskupami angielskimi, zaznaczono, że manifestacja ta ma na celu przede wszystkim ekspiację za fakt odbywania w Londynie we wrześniu b. r. międzynarodowego kongresu wolnościowców i bezbożników.

### Londyn przewiduje dalszy spadek kursów niemieckich

Omawiając ostatni spadek kursów na giełdzie berlińskiej, londyńskie koła finansowe widzą jego przyczynę nie w momentach natury politycznej, lecz w zwiększeniu podatków w Niemczech, stale wzrastających kosztach produkcji oraz wadliwym kierownictwie gospodarki i finansów Rzeszy, po ustąpieniu dra Schachta. Według opinii londyńskich rzeczoznawców, należy się liczyć z dalszym spadkiem walorów niemieckich. W ciągu ostatnich czterech tygodni wartość banknotów niemieckich na giełdzie londyńskiej spadła o 33%. Za 1 funt szterling płaci się obecnie 36 marek papierowych. Ostatnio na rynku londyńskim pojawiła się większa ilość dewiz niemieckich, które robią wrażenie świeżo wydrukowanych. Zważywszy zaś zakaz wywozu marek niemieckich i surową kontrolę graniczną, londyńskie koła finansowe zastanawiają się w jaki sposób tak znaczne ilości marek niemieckich znalazły się na rynku londyńskim.

### Anglia podwyższa cła na rękawiczki polskie

Anglia jest, jak wiadomo, jednym z najważniejszych odbiorców polskich rękawiczek. W związku z tym dla polskiego eksportu rękawiczek ważna jest wiadomość o zgłoszonym obecnie projekcie podwyższenia stawki celnej na rękawiczki w Anglii. Wniosek w tej sprawie został opracowany i złożony rządowi przez angielskich fabrykantów, którzy uzasadniają potrzebę ochrony celnej faktem wzrostu importu rękawiczek zagranicznych przy jednoczesnym obniżeniu się zbytu rękawiczek wyrobu krajowego.

się kultura słowiańska z bizantyjską, włoską i germańską.

Mniejszość **niemiecka** w Czechosłowacji liczy według ostatniego spisu ludności 3.231.000 ludzi. Ta wielka masa Niemców w Czechosłowacji, jest zgromadzona w sześciu dzielnicach, położonych na obwodzie granic Czechosłowacji, stanowiących barierę pomiędzy Rzeszą z jednej, a Czechami, Morawami i Śląskiem z drugiej strony.

Jeżeli chodzi o mniejszość **węgierską** w Czechosłowacji, to liczy ona przeszło 690.000 osób rozrzuconych w rejonach wschodniej Słowacji i w południowo-wschodniej części Rusi Podkarpackiej.

Mniejszość **ruska** zajmuje trzecie miejsce w tabeli ogólnej i wyraża się cyfrą 549.000 ludzi, zamieszkujących rejon Rusi podkarpackiej.

Mniejszość **polska** w Czechosłowacji, stanowiąca około 150.000 ludzi, skupiona jest w większej części na Śląsku Zaolzańskim, przyznany Czechosłowacji w roku 1920. Wreszcie mniejszość **żydowska**, stanowiąca około 186.000 osób, z których prawie połowa mieszka na Rusi Podkarpackiej. Na najbardziej na wschód wysuniętym punkcie na granicy rumuńskiej znajduje się kilka wsi rumuńskich, a na południowych Morawach istnieją nieliczne wioski kroackie.

Kwestia mniejszościowa znajduje swe odbicie w szkolnictwie czeskosłowackim. Według statystyk czeskich na 446.815 dzieci niemieckich — 423.209 chodzi do szkół z językiem wykładowym niemieckim. W szkołach węgierskich jest 97.933 uczniów na ogólną liczbę 124.529 dzieci węgierskich w wieku szkolnym. Do szkół rusińskich uczęszcza 96.545 (na 114.722 dzieci). Jeśli chodzi o polskie dzieci w polskich szkołach na Śląsku Zaolzańskim, to cyfra ta wynosi 12.300 na ogólną sumę 14.734.

Najlepiej jest postawione w Czechosłowacji szkolnictwo niemieckie, które posiada nawet uczelnie wyższe, a więc uniwersytet, dwie politechniki, konserwatorium i szkołę sztuk pięknych.

Wszystkie te dane nie obejmują narodu słowackiego, który prawie jest współgospodarzem czeskosłowackiej republiki.

# Zła przemiana materii w orga- nizmie państwowo-narodowym

## Analfabetyzm hamuje dopływ polskiego elementu chłopskiego do elity społecznej

Przed zbliżającym się rokiem szkolnym warto jest poświęcić więcej uwagi sprawie zwalczania analfabetyzmu i podjęcia szerokiej akcji w kierunku uświadomienia całego społeczeństwa o fatalnych skutkach, jakie płyną z klęski analfabetyzmu z tego przykrego stanu rzeczy. — Redakcja.

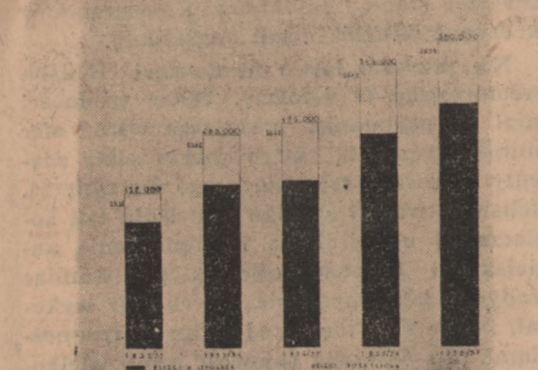
Zagadnienie analfabetyzmu w związku ze stanem szkolnictwa powszechnego w Polsce było przedmiotem specjalnych studiów Obozu Zjednoczenia Narodowego, który od początku swego istnienia zajął się sprawą kryzysu szkolnictwa powszechnego i projektami jego likwidacji w ramach planu państwowego.



Dokładne dane z tej mapki patrz niżej \*).

Praca podjęta na tym polu zasługuje na szczególną uwagę. Mieliliśmy bowiem i mamy w Polsce dużo jeszcze analfabetów. Zjawisko takie doprowadzić musi do smutnych wniosków — gdyż analfabeci i półanalfabeci — to obywatele usunięci w znacznej mierze poza nawias świadomego życia gospodarczego, kulturalnego i politycznego Polski. Analfabetyzm utrudnia w wielkim stopniu rozwój gospodarczy Polski, osłabia poczucie

REALIZACJA POWIĘCZANIE NAUCZANIA W IROB 15-LATKÓW 1932/33—1936/37



Czarne miejsca w słupku oznaczają dzieci w szkołach, białe — poza szkoła.

obywatelskie i związki szerokich mas Państwem oraz fatalnie odbija się na sprawie naczelnej życia polskiego — na sprawie obrony narodowej. Analfabetyzm również jest jedną z głównych przyczyn naszego ubóstwa i zacofania, a dalej utrudnia niesłychanie trwałość i ciągłość rozwoju gospodarczego Polski.

W szczególności brak podstaw wiedzy elementarnej uniemożliwia racjonalne wykształcenie zawodowe; to też w nasze życie gospodarcze sączy się ustawicznie niebezpieczna dlań fala robotników niewykwalifikowanych. Ich rękami nie podciągniemy wyżej gospodarki narodowej.

W tych warunkach podniesienie kultury rolnej, udoskonalenie produkcji, jej należyty zbył, rozwój handlu, przemysłu czy rzemiosła, a przez to rozwiązanie zagadnienia wsi i zlikwidowanie bezrobocia rozpocząć się musi od zapewnienia każdemu oświaty w zakresie co najmniej elementarnej.

\* Według statutu szkoły powszechnej (§§ 6—10) normy stałe obciążenia nauczyciela uczniami winny wynosić: w I stopniu szkoły o 1 naucz. do 60, w I st. szkoły o 2 nauczycielach od 61—120, w II st. szkoły o 3 naucz. od 121—160, w II st. szkoły o 4 naucz. od 161—210, w III st. szkoły o 5 naucz. od 211—260, w III st. szkoły o 6 naucz. od 261—310, w III st. szkoły o 7 naucz. lub więcej powyżej 310 uczniów — tymczasem jak wynika z przedstawienia graficznego, szkolnictwo powszechne niedo magą w zakresie stopnia organizacyjnego i jest przeciążone liczbą uczniów.

Zaznaczyć należy, że usuwając te braki, nie należy zapominać o liczbie szkół I i II stopnia, wystarczy podnieść stopień organizacyjny istniejących szkół, dodając 1 lub 2 nauczycieli do grona już wykładowego — skutek będzie ten sam, bo obciążenie szkół uczniami spadnie do norm właściwych.

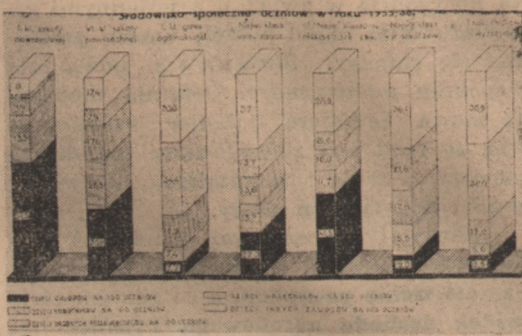
Wypełnienie tego postulat, bez względu na stan czy posiadany majątek obywatela, staje się w warunkach naszych jednym z tych naczelnych zagadnień życia polskiego, od których rozwiązania zależy przyszłość i wielkość naszego Państwa.

Na stan analfabetyzmu w obecnych warunkach rzuci nieco światła rozpatrzenie stanu realizacji powszechnego nauczania. Z materiałów statystycznych opublikowanych przez M. Falskiego wynika jasno i wyraźnie, że zgorą 50 procent wszystkich uczniów wszelkich typów szkół w Polsce kończy swe wykształcenie po 4 latach nauki szkolnej. Znacząco, że znaczna część tych dzieci, stanowiących przeszło połowę wszystkich uczniów w Polsce, nie osiąga wykształcenia w zakresie 4 klas szkoły powszechnej.

Głębsza analiza przytoczonych materiałów statystycznych doprowadza nas do jeszcze smutniejszych wniosków: ogłoszona oficjalnie statystyka spełnienia obowiązku szkolnego w zakresie szkoły powszechnej nie ujawnia stopnia nasilenia i zasięgu zła, nie zawiera bowiem danych o tym, jak się przedstawia frekwencja szkolna poszczególnych roczników obowiązkowego wieku szkolnego.

Na podstawie przytoczonych obliczeń statystycznych łatwo można dojść do wniosku, że w okresie ostatnich kilku lat frekwencja w szkołach powszechnych

malą rami obowiązku szkolnego kurczyły się, przymus szkolny stawał się w znacznym stopniu fikcją — a analfabetyzm i półanalfabetyzm wzrastał. Można również wywnioskować, że klęską



Dokładne dane z tej mapki patrz niżej \*).

analfabetyzmu dotknięta została w poważnej części

### wieś polska

Jeśli uprzytomnimy sobie, że w r. 1931 było na wsi zgorą 5 i pół miliona analfabetów i półanalfabetów, stwierdzić należy, że w dzisiejszym stanie realizacji obowiązku szkolnego ciemnota wsi nabrać może charakteru katastrofy.

Katastrofa ta ma postać dwojaką. Po

\* W r. 1935-36 w 6 klasie szkół powszechnych podział uczniów według środowisk społecznych był następujący: dzieci — chłopów 30,8 proc., robotników 23,5 proc., drobnych przedsiębiorców 17,6 proc., urzędników 7,9 proc., innych zawodów 17,4 proc.

## Księgarnia polska w Olsztynie będzie nadal istnieć

„Gazeta Olsztyńska“ donosi: Jak wiadomo istnieje od przeszło 30 lat przy wydawnictwie „Gazety Olsztyńskiej“ księgarnia, która zaopatruje ludność polską w polskie książki powieściowe, polskie modlitewniki, śpiewniki, kalendarze, książki szkolne itd.

Dalej zaopatruje księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“ szkoły polskie w przybory szkolne.

Księgarni tej groziła od pewnego czasu likwidacja, gdyż prezydent „Reichsschrifttumskammer“ przesłał właścicielowi księgarni p. Pieniężnemu w maju br. pismo, w którym donosi, że nie jest w stanie zatwierdzić przyjęcia p. Pieniężnego do związku sprzedawców książek i naukowych przyborów graficznych. Tym samym nie wolno p. Pieniężnemu uprawiać handlu książkami i innymi przybarami szkolnymi. Termin likwidacji księgarni „Gazety Olsztyńskiej“ wyznaczony został na dzień 30 czerwca.

Bezpośrednio po otrzymaniu powyższego listu prezydenta „Reichsschrifttumskammer“, który to dokument ogłosiła „Gazeta Olsztyńska“ w dniu 12-go czerwca br., zwrócił się p. Pieniężny do Związku Polaków w Niemczech z prośbą o interwencję u ministra propagandy.

Intercwencja była skuteczna, bo pismem z dnia 30 lipca doniósł minister propagandy p. Pieniężnemu, że zlecił p. prezydentowi „Reichsschrifttumskammer“ przyjęcie p. Pieniężnego do spisu przedsiębiorstw fachowych.

Dnia 20 sierpnia przesłał p. prezydent Reichsschrifttumskammer p. Pieniężnemu pismo, że p. Pieniężny został wpisany do listy sprzedawców książek i do listy handlarzy graficznych pomocy naukowych.

Tym samym dzięki interwencji Związku Polaków usunięta została groźba likwidacji księgarni przy wydawnictwie „Gazety Olsztyńskiej“.

# Przed pierwszym ogólnopolskim kongresem techników w Warszawie

## Przez zorganizowany świat techniczny do realizacji planu gospodarczego Państwa

Polska wraz z całym światem przeżywa okres głębokich przemian wszystkich dziedzin swojego życia. Zasadnicze przemiany gospodarczo-społeczne są nie tylko wynikiem przyczyn natury ogólnej, lecz stanowią konieczność podyktowaną przez istniejącą dziś dysproporcję pomiędzy potężnym rozwojem techniki, a niedorozwojem wielu innych dziedzin życia, w szczególności życia gospodarczego.

W okresie wielkich przemian, przeżywanych przez Naród i Państwo w podstawowej dziedzinie gospodarowania niezmiernie ważną jest rzeczą, aby na ogólny kierunek gospodarczego rozwoju, bezpośredni i decydujący wpływ mieli ci, którzy trzymają w ręku ster procesów wytwórczych i którzy bezpośrednio kierują najszerzej pojętym światem pracy — technicy.

Dojrzwienie samorządu technicznego wskazuje na to, że zrozumienie ogólnej roli w Państwie zorganizowanych techników staje się powszechne.

Idea państwowego planu gospodarczego w Polsce została po raz pierwszy postawiona publicznie przez „Pierwszy Polski Kongres Inżynierów“.

Pierwszym sprawdzianem wartości tej idei, będącej dziś własnością całego polskiego świata technicznego i dalszym jej koniecznym ciągiem, będzie problem realizacji planu gospodarczego.

Dla tych założeń odbędzie się w Warszawie w dniach 11—13 listopada 1938 r. „Pierwszy Polski Kongres Techników“ w Warszawie, pod dostojnym protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza.

Kongres, który odbędzie się w dwudziestolecie odzyskania niepodległości bierze sobie za hasło: „Przez zorganizowany świat techniczny do realizacji planu gospodarczego Polski“.

W pełnej realizacji stworzonej przez siebie idei pragnie zorganizowany społecznie i samorządowo świat techniczny znaleźć najważniejszy cel swego zbiorowego istnienia oraz najważniejszy cel zawodowej pracy każdego ze swych członków.

Wierząc, że idea pełnej mobilizacji sił twórczych Polski na podstawie planu gospodarczego jest możliwa do urzeczywistnienia, zbiorowy wysiłek myśli Pierwszego Polskiego Kongresu Techni-

Przebieg od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.  
**KOWALSKINA**  
skłótuje się równie  
PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPY: KATARZE 12240

pierwsze składa się na nią niedostatecznie wysoki poziom organizacyjny szkoły powszechnej na wsi w połączeniu z opuszczeniem szkoły przed jej ukończeniem przez nadmiernie wielki procent dziatwy. Taki stan rzeczy powoduje w praktyce odcięcie wsi od wyższych poziomów szkolnictwa zarówno ogólnokształcącego jak i zawodowego. Jeśli tym skutkiem braków i luk w wykonywaniu reformy szkolnej nie zapobiegnie się dość szybko, dopływ elementu chłopskiego do warstw inteligencji zawodowej zostanie zatamowany na długo i liczyć się będziemy musieli ze wszystkimi płynącymi stąd skutkami dla naszego życia gospodarczego (niemożność rozładowania prze ludnienia wsi, wzmocnienia elementu polskiego w handlu i przemyśle) i dla całokształtu naszej narodowej struktury kulturalnej (sprawa usunięcia Żydów z kultury polskiej).

Nawiasowo dodać musimy, że w pedagogiach i liceach pedagogicznych, kształcących przyszłych nauczycieli szkół powszechnych, element chłopski jest słabo reprezentowany, podczas gdy właściwie tam — ze względów łatwo zrozumiałych — jest on szczególnie pożądanym.

Odcięcie elity społecznej od warstw, które ją odradzają, grozi obojgu, a z nimi całości, na którą się składają; jest to jakby choroba złej przemiany materii w organizmie państwowo-narodowym.

Klęska analfabetyzmu nigdy właściwie nie przestanie nas gnębić, jeśli raz wreszcie w sposób planowy i energiczny, nie podejmiemy walki z analfabetyzmem powrotnym.

Do zbudowania koniecznej tamy musi tedy Państwo przystąpić natychmiast, już z obecnym rokiem szkolnym, ukończyć jej budowę w momencie dla siebie najdogodniejszym, to znaczy w roku szkolnym 1941/1942. Na ostatni tedy rocznik, który dostarczyłby jeszcze pewnej ilości przyszłych analfabetów, złożyłyby się dzieci, które w r. 1941/42 nie były objęte przez drugi rok nauczania (a więc urodzone w r. 1933).

Na tych właśnie założeniach oparte są wielkie kalkulacje, dotyczące etapów planowej akcji — opartej na realnych warunkach — i stanowiącej konieczny warunek, od którego zależy, aby Polska istotnie osiągnęła postępek pod względem gospodarczym, społecznym i kulturalnym.

O możliwości realizacyjnej tej wielkiej akcji, przewidzianej w poszczególnych etapach, napiszemy oddzielnie.

# Socjaliści i komuniści torpedują rząd Daladiera

## Francja na rozstajnych drogach

Od półtora roku, to znaczy od chwili kiedy polityka gospodarczo-społeczna pierwszego gabinetu Frontu Ludowego pod przewodnictwem socjalisty Żyda Bluma zamalała się i Blum musiał najpierw ogłosić przerwę w realizowaniu programu reform Frontu Ludowego, a potem ustąpić miejsca gabinetowi Chautemps'a, Francja znajduje



**PREMIER FRANCJI DALADIER**  
Przeciwko któremu komuniści i socjaliści mobilizują masy na wypadek przedłużenia dnia pracy.

się w bardzo trudnej sytuacji finansowej i politycznej. Sprawy bowiem finansowe i polityczne ściśle się ze sobą łączą. Politycy radykalni tacy jak Chautemps, Bonnet, Marchandeu i Daladier czynili kilkakrotnie próby wyjścia z ciężkiej sytuacji gospodarczej przez zerwanie z doktrynami Frontu Ludowego, ale dotychczas przynosiły one jedynie częściowe rezultaty, gdyż były zawsze hamowane względami socjalistów, komunistów i potężną Generalną Konfederacją Pracy.

Bilans produkcji francuskiej wykazał za rok 1937 spadek o 28 procent, podczas gdy wszystkie inne kraje Europy po przezwyciężeniu kryzysu wykazały poważny wzrost produkcji. Bilans handlowy za rok ubiegły przyniósł 19 miliardów franków deficytu. Stan ten nie uległ poprawie i obecnie według proporcji kilku miesięcy bieżącego roku budżetowego bilans handlowy znowu zostanie zamknięty deficytem 20-miliardowym. Wprowadzenie bowiem 40-godzinnego tygodnia pracy, strajki, niepokoje walutowe, ruchoma w praktyce tabela płac, uniemożliwiająca normalną kalkulację, spowodowały drożyznę towarów francuskich, którą jedynie przejściowo zmniejszyła dwukrotna dewaluacja. Wydatki budżetowe, ścięte nieco przez ministrów Bonnet i Marchandeu, przewyższa jednak w roku bieżącym wpływy o przeszło 45 miliardów franków. Jest to za dużo nawet na kraj tak w zasadzie bogaty jak Francja.

Rządzący Francją od kwietnia b. r. rząd premiera Daladiera, będący już właściwie gabinetem centro-lewicowym a nie piątym z kolei gabinetem Frontu Ludowego mimo że taka jest jeszcze jego nomenklatura, zdo-

łał osiągnąć pewne dodatnie rezultaty w akcji poprawy sytuacji finansowej. Nie zostały jednak dotąd usunięte źródła trudności. Na horyzoncie w związku z jesiennymi zobowiązaniami rządu poczęły znowu gromadzić się chmury. Rozeszła się nowa fala niepokoju monetarnego. Ostatnia niedzielną mowa premiera Daladiera świadczy o tym, że rząd jest zdecydowany na dalszą energiczną akcję i że zamierza uderzyć w 40-godzinny tydzień pracy.

Głównymi przyczynami trudności gospodarczych Francji są **niedobór budżetowy i zmniejszenie produkcji**, a co za tym idzie **spadek dochodu narodowego**. Premier Daladier w swej ostatniej mowie przytoczył ciekawe cyfry. W roku 1914 dochód narodowy Francji wynosił 38 miliardów, w r. 1931 — 49 miliardów, a obecnie tylko 22 miliardy. A więc katastrofalny spadek dochodu z przed siedmiu lat.

Uzdrowić sytuację finansową można tylko przez:

- zmniejszenie wydatków skarbowych
- wzmożenie produkcji.

Realizacja tych dwóch zadań musi doprowadzić rząd Daladiera i partię radyka-

łów do konfliktu z resztą Frontu Ludowego — z komunistami, socjalistami i związkami zawodowymi. Zmniejszenie wydatków spotka się z protestem wszystkich zawodów, żyjących z pieniędzy państwowych. Wzmocnienie produkcji — nieosiągalne bez porzucenia 40-godzinnego tygodnia pracy — spotka się z protestem całej lewicy socjalistyczno-komunistycznej.

Przemówienie niedzielne premiera Daladiera już wywołało burzę. Z gabinetu ustąpili ministrowie Frossard i Ramadier z Unii Socjalistyczno - Republikańskiej. Socjaliści nie zasiadający w gabinecie zapowiedzieli w artykule b. premiera Bluma przejście do opozycji w parlamencie, jeśli rząd wnieśnie zmianę ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy. Komuniści i związki zawodowe natomiast grożą rządowi bezpośrednią akcją w terenie w postaci strajków.

Nie wiadomo, kto w rezultacie ustąpi. Prawdopodobnie jest, że partia radykałów rozejdzie się ostatecznie z socjalistami i komunistami i Front Ludowy rozpadnie się. Pewne jest natomiast, że bez rozstrzygnięcia politycznych nie może być mowy o rozwikłaniu trudności gospodarczych Francji.

## Odważny minister wojny, który odmładza armię W. Brytanii

### Demokratyzacja angielskiego korpusu oficerskiego

Przez kilka tygodni angielska opinia publiczna zaprzętała swą uwagę kwestią, czy angielski minister wojny Belisha, który popadł w konflikt z zięciem Winstona Churchilla, utrzyma się na swojej pozycji, czy też legnie w boju z parlamentem. Większość była prawie pewna, że Belisha będzie musiał podać się do dymisji. Jednak premier Chamberlain oświadczył się za Belishą i ten pozostał na swoim stanowisku. Wielu Anglików, na ogół dobrze orientujących się w zakamarkach polityki wielkobrajtyjskiej, nie mogło tego faktu zrozumieć.

Obecnie dopiero jasne stają się powody, dla których Belisha nie podał się do dymisji, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę bardzo poważne reformy, jakim ulega armia wielkobrajtyjska. Głównym inicjatorem reform oraz ich realizatorem jest właśnie Belisha. Reformy te niezwykle głęboko sięgające, obejmują armię lądową, do tej pory traktowaną niejako po macoszemu w porównaniu z marynarką i lotnictwem wojskowym.

Gdy Belisha został mianowany ministrem, zarządził poważne przesunięcia w korpusie generalskim, co dało do poznania, że armia angielska wymaga gruntownych reform „od stóp do głowy”, oraz że na

przeprowadzenie tych reform Belisha się zdecydował, zaczynając od „głowy”, t. j. od generałów. — Ostatnie zarządzenia rozciągają się na młodszy korpus oficerski. W miejsce szlacheckiego korpusu armii wielkobrajtyjskiej, za jaki do tej pory uważano oficerów angielskich, ma być stworzony demokratyczny korpus oficerski. Jednak, ażeby dotychczasową ekskluzywność usunąć muszą być wprowadzone zmiany w możliwościach dostawiania się do korpusu oficerskiego, zwiększone możliwości awansów oraz powiększone pobory. Całą reformę przeprowadza się pod hasłem „Być oficerem jest radością i przyjemnością”.

Belisha zabrał się raźnie do dzieła. Dwa angielskie zakłady kadeckich korpusów w Woolwich i Sandhurst powiększają znacznie ilość wolnych miejsc. Pobory młodych oficerów zostają podwyższone tak, aby umożliwić im należytą egzystencję bez pomocy rodziców. Podporucznik po dwuletniej służbie pobierać będzie gażę w wysokości 20 funtów szt. miesięcznie. Warunki awansów zostają poprawione, tak że obecnie w 47 roku życia będzie można zostać majorem, podczas gdy do tej pory w 46 roku życia można było dopiero osiągnąć stopień kapitana. Przyspieszenie awansów uzyska-

### Niemiecka propaganda w Bulgarii

Uwagę kół dyplomacji zagranicznej wzrasta ostatnio wyjątkowo silnie nateżenie akcji propagandowej Niemiec w Bulgarii. Notuje się więc następujące fakty: 14 instruktorów niemieckich prowadziło ostatnio kurs szybowcowy w Bożurisztiach pod Sofią, zakończony bankietem, wydanym przez aereoklub bułgarski. W Sofii przebywał, jako gość studentów bułgarskich, delegat młodzieży akademickiej III Rzeszy, dr. Berger. Magistrat Sofii powierzył budowę zapory rzecznej Dali Iekar firmie niemieckiej, zrzeszonej z firmą bułgarską Cyklop; wartość robót wynosi 100 milionów lewów. Przyspieszone zostało otwarcie wielkiej niemieckiej wystawy propagandowej pod hasłem „Przez radość ku sile”, która początkowo miała być otwarta 3 października, a więc w 20-tą rocznicę wstąpienia na tron Borysa III; wystawa będzie otwarta 18 września, przy czym zapowiedziany został przyjazd do Sofii przywódcy niemieckiego frontu pracy, dr. Leya na czele 50-osobowej delegacji.

### Wedrówki nietoperzy

Dotychczas wiadano, że tylko liczne gatunki ptaków odlatują z naszych krajów w okresie zimowym, by powrócić wiosną. Nie przypuszczano jednak, by podobne zwyczaje spotykano wśród nietoperzy. Wie dzieliśmy, że na okres zimowy chowają się one do szczelin i na strychy i tam zapadają w sen zimowy. Obecnie uczeni poznaczyli nietoperze w kilku państwach Europy zachodniej i okazało się, że przemysłne te stworzenia potrafią wędrować po kilka tysięcy kilometrów, zatrzymując się nie tylko we wschodniej Azji ale nawet w Japonii.

# Zapamiętajmy istotne wartości

## prenumeraty wydania K.

Czytelnik, który zaprenumeruje nasze pismo w prenumeracie wydania K. — miesięcznie z odbiorem w administracji 2.90, a przez pocztę 3.10 — otrzyma: 1) codziennie naszą gazetę, wszechstronnie informującą i poruszającą wszystkie dziedziny życia, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień Pomorza, 2) w każdym miesiącu duże wartościowe książki, arcydzieła literatury światowej, wydane na dobrym papierze dziełowym, w trwałej kartonowej oprawie i barwnej obwolutie na papierze Kredowym.

**Nasze dwie książki na miesiąc trzeba odróżnić** od różnych wydawnictw broszurowych, drukowanych w sposobie gazetowym, bez oprawy — no i przede wszystkim pozbawionych wartości literackiej.

**Nasze książki — to pięknie wydane perły literatury.** Dwie takie książki na miesiąc i codziennie gazeta — razem za 2.90 czy 3.10 — to prawdziwa rewelacja, gdyż cena katalogowa samych książek wynosi już kilkanaście złotych. Prenumerując wydanie K. otrzymuje Czytelnik nasze pismo bezpłatnie.

**Najwyższy czas odnowić prenumeratę za miesiąc wrzesień.**

W lipcu przestaliśmy naszym prenumeratom: 1) Somerset Maugham — „Wrota Wyzwolenia”, 2) H. G. Wells „Kraina Ślepców”. Za sierpień wysłamy: 1) Van Der Meersch „Dom na piaskach” i 2) Karol Dickens „Opowieści wigilijne”.



**W cztery oczy ze sztuką**

# Mania hierarchizowania

Wiele złego narobili już i stale robią — domorośli organizatorzy kultury, ci wszyscy opiekuni i doradcy artystyczni, przyjaciele poetów i muzyków. Ludzie sztuki są rzeczywiście często wiotcy, niezaradni, potrzebują życzliwej i kulturalnej rady, ale przesada w opiece, doprowadzona do niańczenia i wścibskiej serdeczności, nikomu jeszcze na dobre nie wyszła.

Wielu młodych ludzi wie co znaczy wyraz symbolicznie familijny: „Ciotka”. „Ciotka” (taka oczywiście symboliczna, bo są przecież ciotki—anioly) to swowicie skomponowany terror rodzinny, opiekuństwo ad absurdum, uprzedzanie chęci i ugrzecznianie każdej sytuacji. W gruncie rzeczy serdeczność „Ciotczyna” komplikuje młodzieńcowi życie i zanudza na śmierć wszystkie sentymenty familijne.

Celowo przedłużyliśmy to porównanie, gdyż ono właśnie świetnie ilustruje stosunki, panujące w organizacji naszego życia artystycznego. Niektórzy panowie krytycy i znawcy od tego czy owego (teatrolog, poetolog, powieściolog i wiele innych „logów”) jak owe familijne ciotki podglądają pracę pisarzy, wścibiają swoje trzy grosze, interesują się i doradzają.

Szczególnie wtedy ta zbyteczna i chaotyczna opieka daje się w znaki kiedy skromny poeta, po wydaniu książki, znajdzie się nagle na giełdzie krytyków. Wtedy można rzeczywiście złamać pióro i przekląć najpiękniejsze marzenia.

Podjudzają prowokatorzy plotki, stawiają na coraz to innego literata: ten weźmie nagrodę młodych, ten nie weźmie, ten się wybije, a ten się już skończył. Chłopczyna właśnie zaczął drukować, ma 19 lat, a ci mu w twarz rzucają niepojęty i absurdalny wyraz: skończył się. W każdym sezonie obserwujemy takie fakty. Rzeczy niemiłe, szkodliwe, ale ostatecznie nie tak tragiczne.

Gorzej jest gdy „ciotki krytyczne” bawią się w oceny generalne, kiedy ustawiają w szereg młodych pisarzy i rozdają rangi: ten najlepszy, ten drugi z kolei, ten trzeci itd. Naco to? co z tego komu przyjdzie? Że poeta „X” jest lepszy od „Y”, kiedy za miesiąc młody „Y” napisze lepszy wiersz i już rangi staną się bezzensowne.

Stwarzanie sztucznych hierarchii w sztuce współczesnej, stale przetrwającej się, gdzie perspektywy nie ma i wyraźnych różnic między piszącymi — takie dowolne syntezę stają się zjawiskiem ponurym. Szkoda w formułowaniu sądzić przez szeroką opinię.

Dla przeciętnych czytelników istnieją tylko wydęte balony literackie, wydęte przez „cioty krytyczne” a prawdziwie, często najbardziej twórcze jednostki giną — bez rangi „détologii” panów krytyków.

Naprzekąd: absurdalnie realizowany od kilku lat „Rocznik Literacki”, wydawany przez Instytut Literacki w Warszawie. Co to jest ten „Rocznik Literacki”?

„Rocznik” to synteza krytyczna sezonu literackiego, książka omawiająca publikacje z zakresu poezji, prozy, krytyki, tłumaczeń — w ryzykownych skrótach. „Rocznik” ma być według zamierzeń informacją, książką z której każdy powinien się nauczyć, a właściwie zrozumieć sens i dokonania literatury polskiej w ciągu jednego roku. Ale tak nie jest. Czytelnik „Rocznika” jeśli strawił denerwujące skrót i ogólniki (poco o byle książczynie pisze się, a publikacje ciekawsze pomija małowiającymi streszczeniami fabuły?) jeśli przez nie przebrnie, w co bardzo należy wątpić — to i tak żadnej korzyści z tych referatów najróżnorodniejszych i nierównych — nie wyciągnie.

Bo „Rocznik” to nie obiektywna ocena życia literackiego ale dowolne interpretowanie poszczególnych pozycji wydawniczych i rozdawanie rang według zbyt indywidualnych gustów. Zawodniński stale pisze o poezji tak, jakby te jego panegiryki na cześć Słonimskiego i Homara miały być drukowane w „Wiadomościach Literackich”. Zawodniński lekceważy dorobek poważnych grup literackich, wychwala zbyt żarliwie poe-

tów obcych dziś ogółowi Polaków: Tu wina czy Słonimskiego, jest stronniczym referentem.

W innych działach niemniej nieporozumienia. Część, omawiająca prozę, to także nieszczęśliwa mania hierarchizowania dorobku trudnego nawet do oceny.

Wszyscy niemal referenci rozdają rangi jak się komu podoba. Wychodzą z tego śmieszne rzeczy. Naprzykład o książce Boya „Marysieńka” są trzy różne głosy, negatywne i pozytywne. Co ma z takim fantem począć czytelnik? Rzuci w kąć nieszczęsny „Rocznik” i zajmie się zbieraniem recenzji z pism. Wtedy dopiero zorientuje się w współczesności literackiej.

Dowolność „Rocznika” denerwuje szczególnie pisarzy, którzy nie chcą być ofiarą indywidualnych koncepcji reklamarskich (Zawodziński!), którzy chcą widzieć w „Roczniku” publikację zbliżającą ich do czytelnika, a nie oddalającą.

Redagowany przez Z. Szmydtową „Rocznik Literacki 1937” w niczym nie poprawił się od „Rocznika 1936”. A przecież tyle głosów negatywnych skierowano przeciw „Rocznikowi” w roku ubiegłym.

Instytut Literacki stanowczo nie docenia wartości pieniądza, ogłaszając referaty K. Zawodzińskiego et comp., bo

wątpię, żeby „Rocznik” opłacał się i przynosił dochody.

Mania rozdawania rang, mania hierarchizowania kultury współczesnej, która przecież stale jest zmienna, trudna do uchwycenia — przynosi zbyt wiele szkód, żeby móc je pominąć milczeniem. Każda szkółka krytyków ustala nową hierarchię, tych odsądza, a drugich okadza.

Po kilku latach te sztuczne próby zbytecznej syntezy warto przejrzeć — i ocenić ich bezsens. Literatura współczesna, pióro Pompera (Pomirowski), wydana przed kilku laty, teraz śmieszny tylko.

Podobnie ma się rzecz z elaboratami literackiej „Mädchen für alles” K. Czachowskiego. K. Czachowski to prawdziwy mistrz od rozdawania szlif, człowiek który wszystko czyta i wszystko ocenia, od poezji poprzez dramaty aż do prozy.

A czytelnicy milczą jak milczeli. „Cioty literackie” chodzą tymczasem po świecie, podglądają mozolną pracę pisarzy i raz po raz rzucają sądy bezwzględne, majstersztyki precyzji i syntezy.

Twórczość literacka jednak płynie dość szybko, książki dość łatwo wchodzi na półki księgarskie i schodzą na wózki handlarzy ulicznych.

Moralni wyznawcy hierarchii — stale narażeni są na bezowocny trud.

**Jerzy Pietrkiewicz**

## Oto pomnik Chrystusa Króla, który stanął w Sepólnie Kraińskim nad granicą niemiecką



Uroczystość odsłonięcia tego pomnika, która zamieni się w wielką manifestację narodową ludności powiatu sepoleńskiego i okolicy, odbędzie się w niedzielę dn. 28 bm.

## Kaszuba z Wejherowa biskupem w Ameryce

### 30-letni jubileusz sakry biskupiej ks. biskupa Pawła Rhode'go

Dnia 29 lipca b. r. cała Polonia amerykańska obchodziła 30-ą rocznicę sakry biskupiej JE. ks. biskupa Pawła Rhode'go, seniora polskiego episkopatu w Ameryce, pierwszego biskupa polskiego w Stanach Zjednoczonych. W pismach polskich ukazały się podobizny Jubilata wraz z jego życiorysem.

Ks. biskup jubilat urodził się dn. 16 września 1871 r. w Wejherowie na Pomorzu ale już w r. 1880 po śmierci ojca przybył z matką do Chicago. Święcenia kapłańskie otrzymał 16. VI. 1894 r., a sakrę biskupią jako sufragana chicagoski i biskup tytularny Barca w dniu 29. 7. 1908. W dniu 5 lipca 1915 r. Stolica Apostolska mianowała go ordynariuszem diecezji Green Bay w stanie Wisconsin.

Ks. biskup Rhode jest jednym z najbar-

ziej zasłużonych działaczy narodowych za Oceanem. Założył i zorganizował Zjednoczenie Kapłanów Polskich. Podczas wojny światowej stanął na czele Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego oraz Polskiej Rady Narodowej. Pracował bardzo wydatnie w Zjednoczeniu Polskim Rzymsko-Katolickim, Macierzy Polskiej i Stow. Polaków w Ameryce. Rząd polski nadał ks. biskupowi Rhode w r. 1923 w uznaniu tych zasług krzyż komandorski z gwiazdą orderu Polonia Restituta. W dziesięć lat potem w r. 1933 Ojciec św. mianował go asyentem tronu papieskiego i hrabią rzymskim.

Z okazji 30-lecia sakry biskupiej dla dostojnego jubilata płyną serdeczne życzenia z Polski.

## Przygoda księcia Gloucester

W ubiegły piątek brat króla angielskiego, książę Gloucester, wystartował w Hendon w towarzystwie swojej małżonki i adiutanta o godzinie 10.30 i w 6 godzin później lądował na lotnisku marsylskim. W godzinę później para książęca podążyła na pokład statku „Comorin” z angielskiej linii południowo-wschodniej, który zatrzymał się specjalnie w porcie marsylskim, gdzie zaawizowanych było jeszcze kilku podróżnych.

Książę Gloucester, udający się na polowanie do brytyjskich posiadłości w Afryce Wschodniej, nie wziął pod uwa-

gę trwającego od kilku tygodni strajku portowego. Gdy mu zakomunikowano, że z powodu strajku robotników portowych statek odepędzie z 7 godzinnym opóźnieniem, książę z właścicielami sobie humorem oświadczył, że wobec tego schodzi na ląd. Książęca para ułała się do jednej z wytwornych restauracji na wybrzeżu słynnej z egzotycznej kuchni, gdzie książę raczył się potrawami arabskimi. W ten sposób, dzięki strajkującym robotnikom i obsłudze portowej, książę przed udaniem się do Afryki miał możliwość zaznajomić się z kuchnią egzotyczną.

## Zapisy uczniów

początkujących i zaawansowanych do Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych na nowy rok szkolny przyjmowane są w kancelarii szkolnej (ul. Pomorska 18) codziennie od zgłaszających się osobiście, w godzinach od 10—12 i od 16—18, oraz listownie. (7325)

## Gratka dla filatelistów

W dniach od 25 bm. do 11 września br. odbywa się w stolicy Doroczna Wystawa Radiowa.

W lokalu wystawowym uruchomiono na czas trwania D. W. R. oddział pocztowo-telekomunikacyjny Up. Warszawa 1; oddział będzie używał specjalnego okolicznościowego datownika.

Bilety wstępu na D. W. R. zostały wykonane w formie kartek pocztowych (bez znaczka opłaty pocztowej), ceny biletów wstępu (kartek) są następujące: 1 zł, 75 gr, 40 gr i 20 gr.

Wspomniane kartki — po naklejeniu odpowiednich znaczków pocztowych — mogą być używane do korespondencji lub też zostaną tylko ostemplowane datownikiem wystawowym (dla celów filatelistycznych).

Pragnący otrzymać omawianą kartkę-bilet wraz z odciskiem datownika wystawowego winni przesłać odpowiednią sumę na kupno biletu oraz obiegowych znaczków pocztowych do Up. Warszawa 1, (dział filatelistyczny).

## Oryginalne zawody na Dorocznej Wystawie Radiowej

**Kto zdobędzie mistrzostwo w nadawaniu i odbiorze znaków Morse'a?**

Jak się dowiadujemy, w dniu 4 września na Dorocznej Wystawie Radiowej, odbywającej się obecnie w Warszawie, rozpoczną się zawody o mistrzostwo w nadawaniu i odbiorze znaków Morse'a. Dotychczas zapisało się do tych ciekawych zawodów około 60-ciu najlepszych radioamatorów i radiotelegrafistów z całej Polski.

Współzawodnictwo zapowiada się tym ciekawiej, że ostatnio udział zgłosiła grupa 20-tu najwybitniejszych fachowców spośród pracowników urzędów i instytucji radiotelegraficznych. Zawody odbędą się w zakresie wszystkich znaków Morse'a na aparatach Hughes'a włącznie do odbioru na maszynie.

## Blisko 44 miliony Włochów

Według danych oficjalnych, ludność Italii szacowana była w dniu 31 lipca b. r. na 43.786 tysięcy. Cyfra ta nie uwzględnia Eolonii i Abisynii.

## Skąd się bierze moda?

Znany autor francuski Francis de Momanre wydał bardzo ciekawą książkę o modzie. W jednym z rozdziałów tej książki pisze o tym, jak właściwie moda powstaje. Sam jednak od razu na to pytanie odpowiada, że moda jest zjawiskiem niewyjaśnionym. Czasami jedynie można znaleźć wytłumaczenie dla tego, czy innego kaprysu mody. Zdarza się bowiem, że ktoś z wielkich tego świata z jakichkolwiek pobudek osobistych każe coś zmienić w swych szatach. Tak np. było z królem Franciszkiem I francuskim. Odnosił on ranę w głowie podczas walki w zamku Romorontin i był wskutek tego zmuszony obciąć sobie włosy. Stąd powstała u mężczyzn moda noszenia krótkich włosów. — Jeśli zważymy, że Franciszek I umarł w roku 1547, wywnioskujemy, że moda krótkich włosów u mężczyzn ma już za sobą tradycję lat 400. Inny znów król francuski Henryk II miał na karku brzydka bliźnę. Pragnąc ją ukryć przed okiem ludzi, wprowadził modę wysokiego kołnierza. Pomysł ten miał szalone powodzenie i przetrwał długie dziesiątki lat. Inny monarcha francuski Karol VII miał krzywe nogi. Ponieważ zależało mu na tym, by je nie oglądano, więc kazał sobie sporządzić długie szaty, choć podówczas moda była na krótkie. A gdy król zaczął nosić szaty długie, natychmiast cały elegancki świat francuski naśladował go bardzo dokładnie. O ile w przykładach powyższych naśladowanie króla mogło mieć jeszcze pewne uzasadnienie, o tyle w wypadku poniższym nie miało ono żadnego sensu. Oto królowa angielska, żona króla Edwarda VII, miała czas pewien wrzód pod pachą, — zmuszona też była przy powitaniu, dla uniknięcia bólu, podawać rękę w ten sposób, że bardzo widocznie podnosiła łokieć do góry. A ten sposób podawania ręki długie lata, i to nie tylko w Anglii uważany był za wyraz szyku. Wymieniony już król Edward VII miał brzuszek, to też nie mógł zaplać dolnego guzika u kamizelki. Zaraz zaczęto go naśladować, spozstrzegłszy ten niedopięty guzik, a choć Edward VII dawno nie żyje, niejedynemu zupełnie szczupły jego kształt dziś jeszcze nie dopina tego guzika.







**Samochody**  
 „Standard” oraz „Nansa”  
**Motocykle**  
 „B. S. A.”, „Ariel”, „Velocette”  
 oraz rewelacyjne setki „JAMES”  
 na balonach pelesa  
**„Standard-Motor”**  
 właśc.: W. Bielski  
 Telefon 24-35. **TORUŃ** Nowy Rynek 1  
 Przyczepne motorki ameryk. do łodzi na składzie.

**Mundurki szkolne**  
**Płaszczki szkolne**  
**Czapki szkolne**  
**Spodnie - Golfy**  
 poleca w bogatym wyborze  
 po cenach najniższych  
**Alfons Zieliński**  
 Toruń, ul. Różana 4  
 przy Łuku Cezara. Kredyt na asygnaty.

**KUPOJĘ: ZBOŻE** w każdej ilości po najwyższych cenach.  
**SPRZEDAJĘ: Mąkę, otręby, grysik i t. p.** po cenach konkurencyjnych.  
**Materiały budowlane**  
**NAWOZY SZTUCZNE**  
**MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE** po cenach fabrycznych.  
**WYMIENIAM: ZBOŻE** wszelkiego rodzaju, na mąkę, otręby i kaszę, na dog. warunkach.  
**Bronisław Budzyński**  
**GDAŃSK** 6598  
**Oddział Welherowo**  
 Telefon 268. Wałowa 16.

**PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY**  
**„WIEDZA”**  
 w Krakowie, ul. Pierackiego 14.  
 przyjmują WPISY na nowy rok szkolny 1938/39.  
 Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:  
 1). egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu (ostatni rok przygotowania).  
 2). egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, 3). z zakresu I, II, klasy gimn. nowego ustroju, 4). egzaminu z 7-klas szkoły powszechnej.  
 UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całościowego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają tylko wybitne sily fachowe. 12222

**PRZETARG OFERTOWY**  
 Zarząd Kasy Emerytalnej dla robotników Kolei Państwowych w b. dz. pr. w Poznaniu, Topolowa nr. 6, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty w domach Kasy Emerytalnej:  
 a) malarskie w Bydgoszczy, Katowicach-Ligociej, Toruniu, Gdyni i Poznaniu;  
 b) murarskie (tynki i choniki) w Toruniu, Chodzieży i Poznaniu;  
 c) instalacyjne wodociągowe, urządzenie gromochronów, dostawa wentylatorów i sprzętu przeciwpożarowego w Chodzieży;  
 d) stolarskie (krzesła i okna) w Chodzieży, Katowicach-Ligociej i Rybniku;  
 e) zdunskie w Poznaniu.  
 Warunki i podkłady ofertowe można otrzymać za opłatą w biurze Zarządu Kasy Emerytalnej w godzinach od 10-tej do 12-tej lub u administratorów odnośnych domów.  
 Oferty należy składać do skrzynki ofertowej w biurze Zarządu Kasy do dnia 3 września 1938 r. godz. 10-tej, gdyż w tym dniu nastąpi otwarcie ofert.  
 Wadium w wysokości 3% oferowanej sumy należy wpłacić w gotówce na rachunek Zarządu Kasy w P. K. O. nr. 209.828.  
 Do oferty należy dołączyć:  
 1. kwit w wpłacone wadium,  
 2. uwierzytelniony odpis świadectwa przemysłowego na rok 1938,  
 3. uwierzytelniony odpis prawa wykonywania robót (karty rzemieślniczej).  
 Za walory (wadium) dołączone do oferty Zarząd nie odpowiada.  
 Zarząd Kasy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, częściowego wydania robót i dostaw oraz swobodny wybór oferentów.  
 Oferty nie odpowiadające podanym warunkom nie będą rozpatrywane.  
 Zarząd Kasy Emerytalnej.  
 ZI. 2353/V. (10675)

**W. Korzeniewski**  
 Spółka Akcyjna  
**Grudziądz, Rynek nr. 22/24**



**Sezon jesienno-zimowy**  
 otwieramy  
**wielką wystawą futer**  
**i kurtek futrzanych**

**Polecamy:** Najnowsze kreacje w fasonach kloszowych, luźnych i do figury, długości normalne, oraz 3/4, 1/2 i krótkie: karakułowe bucharskie i afrykańskie, breitszwancowe czarne, brązowe i popielate, łapkowe, fokowe, żrebakowe, ocelotowe, nutrietowe, cielakowe z najlepszej miękkiej wyprawy w różnych kolorach, agneaux-rases i jonatowe.

Wielki asortyment błamów pod futra damskie i męskie z tchórzy, piżmowców, oposów, popielic, cybetów, nutrietów, jonatów oraz skórek na kołnierze: wydry, karakuły, oposy, popielice, breitszwance, tchórze, foki, bibrety, skunksy, lisy krajowe, mongolskie, kaukaskie, kanadyjskie, srebrzyste, niebieskie, polarne i krzyżaki.

**Kupując wielkie ilości futer i skórek za gotówkę, kalkulujemy w tym dziale najniższe ceny bezkonkurencyjne.**

**Litery reklamowe metalowe**  
 oraz do światel neonowych.  
**Blacharstwo** artystyczne i budowlane.  
**Instalacje — Rury spłaznikowe** wykonuje solidnie.  
**M. Woźniak**, mistrz blacharski  
 Toruń, Szczytna 21, telefon 26288.  
**WARSZTAT BLACHARSKO-INSTALACYJNY.**  
 Oferty na żądanie. 1400

Spis zapowiedzi nr. 38. (8507)  
**ZAPOWIEDZ**  
 Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) kawaler Brunon Alfred Groth, stolarz, zamieszkały w Gdańsku, przy ul. Sprellingsgasse nr. 8-10, syn robotnika Franciszka Grothy i żony jego Józefiny Groth z domu Bisewskiej, zamieszkałych w Gdańsku; 2) panna Leokadia Taube, bez zawodu, zamieszkała w Smołdzinie, gminy Zukowo, pow. kartuski, córka rolnika Otona Tauby i żony jego Amalii Tauby z domu Hirsch, zamieszkałych w Smołdzinie, gminy Zukowo, powiatu kartuskiego, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym w Zukowie, sołectwie Smołdzino i „Gazecie Gdańskiej”.  
 Zukowo, dnia 22 sierpnia 1938 r.  
**UrządNIK stanu cywilnego:**  
 w z. (—) B. Witek.

Do akt nr. Km. 374/38. (10672)  
**GBWIESZCZENIE**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Rypinie rewiru I, Stanisław Makowski, zamieszkały w Rypinie przy ul. Rydza-Śmigłego nr. 19, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1938 r. o godz. 17 w Zosinie gm. Sokolowo, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 4 stogi żyta, stóg pszenicy i 50 mtr. jęczmienia, oszacowanych na łączną sumę zł 8100,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
 Rypin, dnia 29 lipca 1938 r.  
 (—) Stanisław Makowski, komornik.

**Motocykle D. K. W.**  
 bez prawa jazdy, rejestracja rowerowa, podlegająca 20% zwrotowi podatku dochodowego, rowery, maszyny do szycia, wirówki, części zapasowe, opony samochodowe — poleca po cenach konkurencyjnych 6353  
**Piotr Wachowiak**  
 Tczew, Mickiewicza 8.

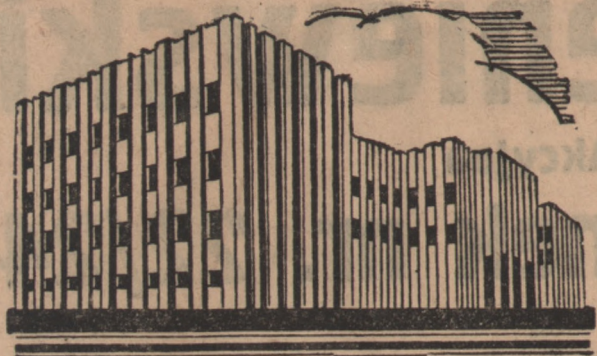
**Baczność!**  
 Nowo otwarty skład fabryczny 5816 poleca  
**meble wszelkiego rodzaju**  
**od najskromniejszych**  
**do najwykwintniejszych.**  
**A. Gwiaździński**  
 Bydgoszcz, ul. Długa 38  
 Solidne wykonanie. Ceny fabryczne.

Rep. Km. 657/38. (10678)  
**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI**  
 Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I w Grudziądzu, ogłasza że w dniu 30 sierpnia 1938 r. o godzinie 12,30 odbędzie się publiczna licytacja 1 bufetu z nadstawką, 1 pomocnika i 1 sypialni, komplet oszacowanych na kwotę 1.300,— zł, które oglądać można przy licytacji.  
 Zbiórka licytantów w Grudziądzu przy ul. Szkolnej 11 u Bolesława Szczechowskiego.  
 Grudziądz, dnia 18 sierpnia 1938 r.  
 (—) Lewicki komornik.

**LASTRICO**  
 posadzki i stopnie.  
 Ksyolitowe posadzki wykonuje najtaniej  
**„Cerament”**  
 Sp. z o. o. Toruń  
 N. Rynek 7. tel. 2728.

**Sypialnia i kuchnia** 1431  
 razem zł 485.—  
**FABRYKA MEBLI**  
**ZENON KOWALEWSKI**  
 Toruń, Nowy Rynek 18

**Sypialnie**  
 Jadalnie, gabinety, tapczany, kuchnie poleca 847  
**T. KASPROWICZ**  
 Toruń, ul. Prosta 5.  
**KUPNA**  
**Złoto**  
 stare, używane kupuje  
**E. Hoffmann**  
 mistrz złotniczy, Toruń,  
 Pickary 22. 1445



# PIKARO

Pozbawiony Wszelkich Kłopotów Kto Oszczęda



POM. WOJEW. KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

W TORUNIU

W niedzielę, dn 28 sierpnia rb. kursować będą

## parostatki nasze

po raz ostatni w tym roku

Lloyd Bydgoski  
S. A.

5825

### PRZETARG NA ROBOTY BUDOWLANE

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Toruniu rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie garażu samochodowego przy ekspedycji towarowej Gdynia-Port, ul. Rotterdamska.

Formularze przetargowe, t. j. ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i uwagi techniczne do kosztorysu otrzymać można za opłatą 4,— zł, zaś przy przesłaniu pocztą 5,— zł. w Dyrekcji Okr. Kolei Państw. w Toruniu, pokój 449, gdzie również można przejrzeć plany, warunki ogólne wykonywania robót, wzór zawrzeć się mającej umowy i otrzymać bliższe informacje. W sprawie obejrzenia miejsca robót należy zgłaszać się do Oddziału Drogowego w Gdańsku lub Odcinka drogowego III w Gdyni. Oferty sporządzone na oryginalnych z Dyrekcji otrzymanych formularzach i zgodnie z warunkami składania ofert, zaopatrzone napisem: „Oferta do przetargu na dzień 5 września na wykonanie garażu samochodowego w Gdyni” winny być składane do skrzynki ofertowej w westybulu gmachu D. O. K. P. lub przesłane pocztą do dnia 5 września godz. 12.00. Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 września o godz. 12.15 w sali konferencyjnej D. O. K. P. w Toruniu. Do oferty musi być dołączony kwit lub dowód na wpłacone do Kasy Dyrekcji wadium w wysokości 2% oferowanej kwoty. Weksli sola (bez żyra) nie przyjmuje się jako wadium. Oferta obowiązuje Firmę pod rygorem utraty wadium przez przeciąg 6 (sześciu) tygodni. Termin wykonania robót określa się na 10 tygodni od daty udzielenia zlecenia. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, zaś wadła zwrócone firmom. Dyrekcja zastrzega sobie wyraźnie zupełnie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty, oraz możliwość podziału robót lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.  
Zl. 1576/IX. (10666)

Dewizą każdego jest  
dobre i tanio!

Nie każdy skład odpowie  
tym wymaganiom

„KIERMASZ” ten problem  
rozwiązuje

Wie o tym każdy  
kto u nas kupuje



## „Kiermasz Świątowy”

TORUŃ, Staromiejski Rynek 30, tel. 1446.  
GDYNIA, Starowiejska 17, tel. 28-23.

1422

### Na nowy rok szkolny

mocne pończochy, rękawiczki, bere-  
rety, fartuchy, trykoty gimnastyczne,  
bieliznę poleca najtaniej

## KALAMAJSKI

KREDYT NA ASYGNATY.

12293

Numer akt: 137/38 r.

(10673)

### OBWIESZCZENIE

#### O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Gniewie, Jan Kierszka, mający kancelarię w Gniewie, ul. Wiślana nr. 1, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 września 1938 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Gniewie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Jabłońskiego w Szl. Lignowach, nieruchomości: Szl. Lignowy tom I. karta 25, składającej się z 1 domu masywnego z 8 ubikacjami, 1 chlewem oraz 1 mleczarni.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 9.030,—, cena zaś wywołania wynosi zł 6.772,50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 903,—.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Gniewie, ul. Sobieskiego nr. 11, sala nr. 10.

Gniew, dnia 23 sierpnia 1938 r.

(—) Jan Kierszka, komornik.

Numer akt: 1/38.

(10678)

### OBWIESZCZENIE

#### O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Gniewie, Jan Kierszka, mający kancelarię w Gniewie, ul. Wiślana nr. 1, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 września 1938 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Gniewie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Antoniny Singerowej w Karszanku, nieruchomości: Lipia Góra, tom I. L. wykaz 10 o obszarze 21.47.10 ha wraz z zabudowaniami.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 9.744,50, cena zaś wywołania wynosi zł 7.308,40.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 974,45.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Gniewie, ul. Sobieskiego nr. 11, sala nr. 10.

Gniew, dnia 24 sierpnia 1938 r.

(—) Jan Kierszka, komornik.

**Ufa-Palast**  
Gdańsk  
Elisabethkirchengasse 2  
tel. 24600.

## Zamiane ślady

(Verwehte Spuren)

Nowy i nadzwyczajny film Tobis  
VEIT-HARLANA

według słuchowiska „Die Ausländerin” Hans Rothe  
W głównych rolach występują: Kristina Soederbaum,  
Frits van Dongen, Friderich Kayser,  
Paul Dahlke, Hans Stiebner, Jacob Liedtke

Muzyka: Thea v. Harbou, Felix Litzkendorf,  
Scenariusz: Veit Harlan.  
8508

Film ten był z wielkim powodzeniem wyświetlany  
na wystawie światowej w Wenecji.

— Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy —

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6, 15, 18, 30  
w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

Numer akt: 73/38 r.

(10674)

### OBWIESZCZENIE

#### O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Gniewie, Jan Kierszka, mający kancelarię w Gniewie, ul. Wiślana nr. 1, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 września 1938 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Gniewie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Władysława i Marii Kulińskich obecnie w Gdyni, ul. Kartuska 38, nieruchomości: Gniew, tom XIX, wykaz L. 602 składającej się z 1 domu mieszkalnego masyw., przybudówki, śpiżnicy i podwórza. Nieruchomość znajduje się przy ulicy 27 Stycznia nr. 8.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 9.760,—, cena zaś wywołania wynosi zł 7.320,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 976,—.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Gniewie, ul. Sobieskiego nr. 11, sala nr. 10.

Gniew, dnia 23 sierpnia 1938 r.

(—) Jan Kierszka, komornik.

# PRZETARG

T. B. O. TOWARZYSTWO BUDOWY OSIEDLI S. A. W GDYNI

niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na:

- 1) budowę ulic w Gdyni na Redłowie,
- 2) wykonanie wodociągu ulicznego w Gdyni na Redłowie.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w Wydziale Technicznym T. B. O. (Al. Marsz. Piłsudskiego 5, m. 7) w godz. 10—15, gdzie również udziela się szczegółowych wyjaśnień.

Wadium w wysokości 5% oferowanej sumy należy wnieść do K. K. O. m. Gdyni (konto T. B. O. „Budowa ulic”), zaś dowód złożenia dołączyć do oferty.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach, zaopatrzonych napisem:

- 1) Oferta na budowę ulic, lub
- 2) Oferta na budowę wodociągu ulicznego.

Termin składania ofert do dnia 6 września br. godz. 10.00.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia: dla p. 1) o godz. 12.00, dla p. 2) o godz. 17.00.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta, lub unieważnienie przetargu.

T. B. O.

Towarzystwo Budowy Osiedli  
Spółka Akcyjna w Gdyni.

## ARTYKUŁY SZKOLNE

Wszelkie papiery i przybory  
biurowe poleca w wiel-  
kim wyborze i korzystnie

Pianina i  
fortepiany  
B. Sommerfeld



7329

## Hurtownia Seweryna Nowacka

dawn. Roman Morawski

Gdynia, ul. Starowiejska 7, telefon 15-04.

Rok założ. 1926.

## Czerniewice - Zdrój koło Torunia

Solaniki jodo-bromowe czynne od 8—18-let

W niedziele i święta bilety Kolejowe z Torunia 40 groszy w obie strony

Odjazd ze stacji Toruń-Główny: 6<sup>24</sup>, 7<sup>06</sup>, 10<sup>37</sup>, 13<sup>42</sup>, 15<sup>54</sup>, 17<sup>10</sup>, 18<sup>45</sup>, 20<sup>00</sup> || Odjazd ze Stawek do Torunia: 7<sup>20</sup>, 8<sup>34</sup>, 10<sup>22</sup>, 14<sup>21</sup>, 16<sup>05</sup>, 20<sup>55</sup>, 23<sup>04</sup>

Degodna komunikacja autobusowa z Torunia do solanek czerniewickich.  
Odjazd autobusów z Torunia: 8,00\* 10,20 16,00 19,00 || Odjazd z Czerniewic do Torunia: 8,40 14,40 18,15 21,40 \$

\* kurs. w dni świąt. \$ kurs. w dni świąt i przedświąteczne.

Wszelkich informacji udziela Zarząd Zdroju tel. Toruń Nr. 1434.  
Składnica Wody Czerniewickiej w Toruniu F-ma Raczyński tel. 18-36

957



## Jak obdartus stał się milionerem?

Historia słynnych papierosów „Chesterfield”

Mniej więcej przed 10 laty zgłosił się do dyrektora wielkiego koncernu hotelowego w Chicago pewien młody obdartus z propozycją odkupienia prawa codziennego opróżniania popielniczek we wszystkich hotelach tego koncernu. Dyrektor prowadził wówczas 3 wielkie hotele po 25 pięter i po 1000 pokoiów... Po dniu namysłu ustalili cenę rocznego ryczałtu na 3.000 dolarów, podpisując umowę na 5 lat. Od następnego dnia zjawiali się codziennie pracownicy pomyslowego przedsiębiorcy, którzy zsypywali zawartość popielniczek do specjalnych naczyń. Znakomity pomysł oparty był na zaobserwowaniu, że Amerykanie, a przede wszystkim Amerykanki wypalają najwyżej 2/3 papierosa, pozostawiając resztę przyduszoną w popielniczkach. Ta właśnie reszta posłużyła naszemu bohaterowi do zrobienia milionów. Popiół, przesiany i oddzielony od pozostałego jeszcze tytoniu, przetwarzany był na cele produkcji nawozów sztucznych. Niezużyty tytoń, oczyszczony i znowu odpowiednio przetworzony dał podsta-

wę pod fabrykację papierosów, dwukrotnie tańszych od wszystkich innych, jakie wówczas były na rynku. Po dwu latach pomyslowy Amerykanin był już milionerem, a gdy umowa wygasła, miał dostateczne środki na rozpoczęcie produkcji nowego gatunku papierosów, który zasłynął na całym świecie pod nazwą „Chesterfield”.

## Kongres bliźniaków... naturalnie w Chicago

W Chicago odbędzie się międzynarodowy kongres bliźniaków, na który ma przybyć około 10.000 delegatów ze wszystkich stron świata — członków „International Twin Association”. Kongresowicze zbierają się celem omówienia ważnych spraw bieżących, dotyczących „społeczności bliźniaków” oraz w celu wzięcia udziału w wielkim święcie — uczcie 10.000 bliźniąt. Przepisy obowiązującego stroju dla biorących udział w kongresie są bardzo surowe. Strój dla wszystkich obowiązuje jednakowy, t. j. taki, aby jednego od drugiego nie można było odróżnić. Pary bliźniaków odznaczające się identycznym strojem będą nagrodzone. Uroczystości kongresu wy-

twórnice filmowe naturalnie nakręcą.

Trzeba zaznaczyć, że poszczególne pary bliźniąt muszą we wszystkim sobie naśladować, a więc w mowie, ruchach, zachowaniu, głosie itp., co nie jest łatwym przebiegiem. Ma to na celu wyłapywanie przez poszukiwaczy gwiazd i gwiazdeczek, spośród przybyłych bliźniąt, które z sal kongresowych pójdą na deski kabaretu. W taki sam sposób bliźniacze siostry Barbara i Gloria Brewster zostały wyłapane i na amerykańską scenę przjęte. Starzy bywalcy kongresów twierdzą, że nawet dyrektor przedsiębiorstwa tych dwóch siostr rozpoznać nie mógł.

## Nowe typy samolotów niemieckich

Niemieckie ministerstwo lotnictwa, po doświadczeniach zrobionych z samolotami niemieckimi na froncie wojny domowej w Hiszpanii, wydało konstruktorom polecenie stworzenia nowych typów samolotów bombardujących i pościgowych. Na polach walk hiszpańskich okazało się, że samoloty niemieckie ustępują samolotom włoskim, a nawet francuskim i angielskim. Prace konstruktorów niemieckich poszły w kierunku

zwiększenia szybkości samolotów, którą z 409 km/godz. dla pościgowych zwiększono do 611 km/godz. Bombowce niemieckie, których maksymalna szybkość w 1937 roku wynosiła 375 km/godz. osiągają obecnie z łatwością szybkość 506 km/godz. Zwiększono również uzbrojenie poszczególnych typów samolotów bojowych. Do 1 marca br. zaopatrzono 3.000 samolotów w nowe cichodzące motory.

## Amerykańska brawura

Jedna z girlsów amerykańskich, nie mogąc doczekać się rozgłosu z tytułu swych występów scenicznych, postanowiła zdobyć go na inny sposób. Pewnego dnia, zaprosiwszy grono dziennikarzy żadnych sensacji oświadczyła, że wejdzie do basenu z rekinem. Stanął zakład o kilka tysięcy dolarów i w oznaczonym dniu zaproszeni dziennikarze i dyrektorzy kilku teatrzyków rewiowych mogli oglądać odważną girlsę, pływającą w basenie, w którym znajdował się rekin. Dodajmy, że był to młody okaz

żarłocznego potwora i tej okoliczności zapewne przedsiębiorcza girlsa zawdzięcza, że z tej kąpieli wyszła cała. Gdy ją zapytano o wrażenia — odparła: wszystko byłoby dobrze, gdyby nie ta zimna woda. Oczywiście kąpiel girlsy trwała w myśl umowy 5 minut. W tym czasie niedoświadczony rekin, którego dyrekcja ogrodu zoologicznego przedtem dobrze nakarmiła, nie zdążył zapewne nawet zauważyć smacznego kaska, pływającego obok.

## Fakir nie wytrzymał

Słynny Ben Hamid Bahlul, cieszący się wielkim uznaniem wśród ludności Kaszmiru dla swej sztuki fakirskiej, został ostatnio zaproszony przez okultystów Stanów Zjednoczonych do wygłoszenia szeregu referatów przez radio o życiu fakirów mahometańskich w Indiach. Po wygłoszeniu cyklu referatów, za które przemysłowy impresario wręczył fakirowi 20.000 dolarów, sam na tym interesie zarobiwszy 50.000, grono okultystów uprosiło fakira, by w obecności kil-

ku lekarzy i przedstawicieli świata naukowego zademonstrował swoje doświadczenia. Doświadczenia odbyły się w parku willi jednego z milionerów chicagowskich. Na trawniku rozsypano żarzące węgle, po których fakir miał przejść bosymi nogami. Ku niemałemu zdumieniu obecnych, fakir natari-szy sobie nogi jakimś płynem wszedł boso na żarzące się węgle. Niewiadomo czy fakir był w nieodpowiednim nastroju, czy też może węgiel był za gorący — dość że uszedłszy zaledwie 10 kroków fakir z sykiem zeskoczył z gorącej bieżni na chłodny trawnik. Mimo to fakt, że nie odniósł on żadnych obrażeń na stopach wzbudził w okultystycznych kołach Ameryki duże wrażenie. Koła naukowe zapatrują się na ten eksperyment dość sceptycznie, dopatrując się przyczyn wytrzymałości fakira na działanie ognia w płynie, którym muzułmanin wysmarował sobie przedtem nogi, a którego składników dotychczas nie udało się chemikom zbadać.

## Buchalterzy przy taczkach

Specyficznie sowieckie zjawisko t. zw. „płynności siły roboczej”, wynikające z fatalnych warunków bytu robotników, a polegające na ciągłej zmianie personelu fabryk — prowadzi nieraz do sytuacji wręcz humorystycznych. Tak więc w jednej cegielni okręgu leningradzkiego dyrektor, wskutek braku sił roboczych przydzielił do robienia cegły personel kancelarii fabrycznej. Maszyniści i buchalterzy cegielni pracują przy taczkach, uzalając się na swój los i dyrektora, który w tak nieoczekiwany sposób zapobiega „płynności siły roboczej” w swej fabryce.

## Trzechsetlecie szampa

Na jesieni obchodzony będzie we Francji niezwykle uroczyste jubileusz mnicha Piotra Perrigon, który jako płwiczny zakonnik o. o. Benedyktynów wpadł na pomysł wyrobu win musujących. Dzięki niemu powstało słynne wino szampańskie.



Tragiczna wizja człowieka, który otwiera puszkę... z automatycznym przyrządem do otwierania.



Artysta-malarz zdrzemnął się przy pracy.

Mieczysława Łuczyńska

# SPALONE MOSTY

Oczy Anielki przeświecił blask szczęścia.  
— Oby tak było do końca — uśmiechnęła się.  
— Jednak i ty miałaś swoje chmurne dni...  
Przypomnienie Marion nie zasmuciło Wielosławskiej.

— Wszystko najgorsze już jest poza mną.  
— Szczęśliwa jesteś... — westchnęła Borlinówna, odprowadzając przyjaciółkę do jej pokoju na nocny wypoczynek.

Sama długo nie mogła zasnąć. Rozmowa z Anielą narzuciła jej myślom Marion cały szereg wspomnień z pobytu Harpera w Polsce. Doznawała wrażenia, że słyszy na korytarzu energiczne kroki Charliego i wesole nawoływania:

— Halo, Marion!

Mimo szeroko otwartych okien, w pokoju było jej duszno. Nie płosząc ciszy, zaczajonej na korytarzach wyszła do ogrodu.

Czerwcową noc upajała ją, ale nanowo budziła ten wewnętrzny nurt niepokoju poruszonego myślami o tym, jak ułożą się jej stosunki w Polsce. To samo uczucie przeżywała podczas pierwszego pobytu w kraju i to samo nawiedziło Marion, gdy już na zawsze opuściła przybraną ojczyznę — Amerykę.

Długo błądziła po alejach ogrodu, słabo rozświetlanych blaskami lamp ulicznych.

Następnego ranka udała się wprost do pokoju Wielosławskiej.

Anielą leżała jeszcze w łóżku. Nie zdziwiła jej wczesna wizyta panny Borlin. Domyślała się, że

Marion na nowo przechodziła wszystkie fazy przyzwyczajania się do stosunków polskich. Domyślała się, że przychodziło jej to z większym trudem niż dawniej, bo nie było Harpera.

— Mam polecenie od Jennie dla twego brata — zaczęła Borlinówna.

— Nie sądziłam, że panna Skulska jeszcze o nim pamięta — odpowiedziała Anielka i zamyśliła się.

— Pamięta o nim więcej, niż przypuszczasz... Wielosławska usiadła na łóżku.

— Nie wiem, czy prośba moja nie wyda ci się dziwna, Marion, jednakże wolałabym, żebyś tej sprawy nie poruszała z Pawłem. Obawiam się, że wspomnienie o Jennie na nowo może zburzyć spokój i równowagę, które Paweł zdobył z takim trudem. Panna Skulska i mój brat to dwa zupełnie odrębne światy. Dzieli ich wszystko, a nie łączy nic. W życiu Pawła dosyć było marzeń i urojeń.

Marion zastanowiła się.

— Może masz słusność, Anielko.

— Na mnie czas wstawać! — zawołała Wielosławska.

Marion wyszła na korytarz i mimo woli skierowała kroki do gościnnych pokoiów, zajmowanych przez Harpera w czasie jego pobytu w Polsce. Wszystko narzucało jej tu wspomnienia o Charlie i potęgowało tęsknotę za nim i za tą drugą ojczyzną w której się urodziła i wychowała. Harper stanowił jak gdyby część Ameryki. Z nim mogła

mówić o tamtejszych stosunkach i zwyczajach, jak z nikim...

Drgnęła słysząc na schodach kroki ojca. Borlin okazał się słabszym od córki.

— Może matka miała rację... — zaczął siadając na pierwszym z brzegu krześle. Przecież jesteśmy w swoim domu, w kraju, a jednak nie płynął na nas spokój za którym tęskniliśmy na obczyźnie.

Siła młodości Marion wystąpiła w zdwojonej potęgę.

— Miesiąc, dwa, a później wszystko będzie dobrze, ojcze. Zawsze tak bardzo pragnęliśmy powrotu do naszego kraju.

— Ale bądźmy szczerzy, Marion, odwykliśmy od niego.

— Przywyknijemy na nowo.

Głos Borlinówny nabrał mocniejszego tonu.

— Powinniśmy być szczęśliwi, ojcze, bo jesteśmy u siebie, na swojej ziemi. Pomyśl o beznadziejnej tęsknocie tych wszystkich emigrantów, którzy rozbili namioty na obcych ziemiach i nie wrócą tu nigdy.

W miarę słuchania córki Borlin wracał do równowagi.

— Masz słusność, Marion, powinniśmy być szczęśliwi... — powtórzył jej słowa. I z piersi jego podniosło się westchnienie głębokiej ulgi.

Wyszedł.

Marion długo stała w oknie, patrząc na otwartą przestrzeń, pokratowaną placami i fundamentami nowo budujących się domów.

— Warszawa rośnie.

Borlinówna głośno powtórzyła swoje myśli i nagle poczuła w sobie jakąś dumę, jakąś przynależność osobistą do tego wszystkiego, co ogarniała spojrzeniem.

(Ciąg dalszy nastąpi)